Nr. 139. Kraków, Środa 19 Czerwca 1889. Rocznik VIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28	14	7	3 —
W miejscu	20	10	5	1 80
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32	16	8	3 —

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Nowej Reformy w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 16.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowe: Administracya „Nowej Reformy" — Magazyn nowości P. A. Grigera i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (p. Herz) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Księgarski w Hali Sukiennic. — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnym pismem (petit), za pierwszy raz 6 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za 1 złr. od 100 egzemplarzy do zamieszczenia, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód nadsyłać** przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Loretto, directeur. Rue Caumartin 61.

Wybory sejmowe.

Ze wschodniej części kraju dochodzą nas wieści o bardzo ożywionym ruchu przedwyborczym, a to głównie dzięki partyi ruskiej, która obok komitetów powiatowych pozakładała komitety ruskie, popierające ruskich wyłącznie kandydatów.

Akcya ruskich komitetów zjednoczy się zapewne i zespoli na ogólnym zjeździe wszystkich delegatów powiatowych, na który zwołał ich komitet przedwyborczy ruski do Lwowa na dzień 20 b. m. Posiedzenia delegatów odbywać się będą w wielkiej sali Domu Narodowego, a celem zjazdu ma być ostateczne zamianowanie kandydatów.

Wczoraj po zamknięciu dziennika otrzymaliśmy z Gorlic następujący telegram:

Równocześnie wysłaliśmy do ministra prezydenta hr. Taaffego i namiestnika hr. Badeniego, następującej treści telegram: „Starosta w Gorlicach osobiście tudzież przez podwładnych urzędników swoich wywiera przy prawyborach do Sejmu na włościan, a szczególnie na wójtów niesłychaną presyę, oraz popełnia wiele nieprawidłowości, na co dowody posiadamy. Prosimy tedy o łaskawe zaradzenie złemu".

Z Wydziału powiatowego w Gorlicach

Prezes

Władysław Płocki.

Piszą nam z pod Brzeska: Niezadowolenie powszechne z postawienia kandytatury hr. Jana Stadnickiego wzrasta z dniem każdym. Wszystkim tu wiadomo dobrze, że całe to posiedzenie komitetu przedwyborczego i jego uchwała, były czystą farsą i nieformalnością od początku do końca, a nienawistna kandydatura gorzej niż narzucona. Jako fakt wielce charakterystyczny i nie małego znaczenia podaję do waszej wiadomości, że w gminach zadunajeckich, włościanie wybierając wyborców wyraźnie i dobitnie zastrzegli sobie, że wybierają ich z tym warunkiem, aby nie głosowali na hr. Stadnickiego.

Mogłoby to starostwo i konsystorz wziąć na uwagę a owi panowie, którzy powtarzają co dwa słowa frazes o unikaniu „waśni społecznej", mogliby wejść w siebie, opamiętać się i nie drażnić ludu temi wszystkiemi środkami, któremi przeforsować usiłują nienawistnego kandydata. Sumienie każdego uczciwego włościanina głęboko tą ich agitacyą jest poruszone i oburzenie przeciw tym panom wzrasta. I na cóż to wszystko?

Stanisławów, 16 czerwca.

W sprawie wyboru posła z miasta pisze *Kur. Stanisławowski*: „Wobec forsownej kandydatury dra Bilińskiego, nikt z proszonych osób z kraju ani z miasta nie ma ochoty o mandat się starać — bo, jak to publicznie wypowiedziano, dr. Biliński ze Stanisławowa wybranym być musi. Obecnie zwolennicy dr. Bilińskiego usilnie starają się o to, ażeby przynajmniej dla ratowania pozorów jakiś kandydat drugi przeciw dr. Bilińskiemu wystąpił. Zdaje się nam jednak, że na tę fintę nikt się złapać nie da — i jak długo dr. Biliński, używając do przeprowadzenia swego wyboru znanych nam środków i osób, w mieście naszem będzie kandydować i oglądać się jedynie za poparciem sfer wpływowych i za głosami teroryzowanych mniej inteligentnych wyborców żydowskich, tak długo inteligencya miasta od wszelkiej agitacyi wyborczej wstrzyma się".

Wyborcy z większych posiadłości pow. stanisławowskiego uchwalili na onegdajszem posiedzeniu popierać ze swego okręgu kandydaturę dotychczasowego posła, marszałka powiatowego p. Stanisława Brykczyńskiego.

Na odbytem dnia 11 b. m. zgromadzeniu wyborców z mniejszych posiadłości, wystąpili jako kandydaci pp.: Guszalewicz i Wolański, obaj adjunkci tutejszego sądu. Postawiono także kandydaturę prof. dra Aleksandra Ogonowskiego. Włościanie postawili następujących kandydatów: Oleksę Korolika, wójta z Pobereża, Łazarza Winniczuka wójta z Uhrynowa, Dmytriana z Jamnicy i znanego moskalofila, jednego z najinteligentniejszych a przewrotnych włościan, Józefa Huryka, który dał się już użyć za narzędzie przeciw ks. Sawie. Dnia 21 b. m. odbędzie się zgromadzenie, na którem po zgłoszeniu się kandydatów przyjdzie do głosowania.

Najwięcej szans ma p. Guszalewicz i Winniczuk.

Z Brodów otrzymał *Kuryer Lwowski* następujący telegram: Dnia 16 bm. poseł Otto Hausner zdawał sprawozdanie ze swych czynności poselskich przed licznem gronem wyborców. Zgromadzenie, wyraziwszy mu wotum zaufania, uchwaliło jednogłośnie ponowny wybór p. Hausnera posłem. *Dr. Paweł Goldhaber* przewodniczący, *Rojecki* sekretarz.

Z Kołomyi donoszą do *Dziennika Polskiego* pod datą 15 czerwca: W mieście naszem wre walka, jakiej dotychczas nie widzieliśmy, walka tem wstrętniejsza, że partyi, która przeciw p. Szczepanowskiemu stawia radcę Klusika, nie chodzi właściwie o Sejm, ale o szacherki w mieście. Stronnictwo p. Klusika, mieniące się nieprawnie „mieszczańskim komitetem", wydało idyotycznie-bezczelną odezwę drukowaną, w której p. Szczepanowskiego nazywa „obcym człowiekiem", „obcym przybyszem", który „po barkach kołomyjskich wyborców chce dopiąć honorów, godności i zaszczytów" (!). Ale nie dosyć na tem. Odezwa przepowiada „zgubę miasta, a nawet kraju całego", jeżeli do Sejmu wybierze się „nafciarza". Odezwa dochodzi do wniosku, że „honor" miasta jest zagrożony, dla obronienia go potrzeba tedy wybrać p. Michała Klusika, który „niech żyje".

Elaborat ten godzien stanąć w parze z listem p. Klusika do komitetu przedwyborczego, który przytaczamy poniżej z zachowaniem pisowni:

„Prześwietny komitecie! Na szanowne wezwanie; które jako chlubę uważam, mam zaszczyt *Przes—wietnemu* komitetowi uprzejmie oświadczyć, że nie ubiegałem się o mandat z miasta Kołomyi, ponieważ nie kierowałem się nigdy ambicyą egoistyczną, zanadto kocham kraj, miasto rodzinne i lud i uważam zgodę, jako bezpieczeństwo narodowe, jestem od wszelkiej zawiści wolny, żadnej wyłączności kastowej nie hołduję i nie uznaję monopolu kierownictwa lub *dik*tatorstwa o dokonaniu wyborów.

„Mimo tego oświadczyć mnie należy (kto? co? komu i kogo ma oświadczyć?), że od usług publicznych się nie cofam i jeżeli wolna i samodzielna wola szanownych wyborców zaufaniem swem zaszczycić mnie raczy, interesa kraju i ludu, którego dzieckiem być się chlubię, w sposób sumienny, bezinteresowny i gorliwy zastępywać, starać się będę".

Jednym z najgłówniejszych agitatorów Klusika jest p. Ciesielski, obóz zaś kandydata i jego sztab tworzy paczka pokątnych pisarzy, płatnych agitatorów i najciemniejszych wyborców-baranów, jak pisze kołomyjski tygodnik „*O własnych siłach*". W obozie tym karność poczyna się psuć, gdyż gardła agitatorów wiecznie spragnione, a p. Klusik nie chce już więcej płacić.

Jak słusznie to pismo ponnosi, p. Klusik dał się użyć partyi Wieselberg-Funkenstein do brudnej i niemoralnej walki przeciw p. Szczepanowskiemu. Partya ta, która miasto do ruiny doprowadziłaby była zdolna, chciała poświęcić Klusika, gdyby inteligencya zapewniła jej prowodyrom t. j. Wieselbergowi, Trachtenbergerowi i Funkensteinowi mandaty do Rady miejskiej. Inteligencya jednak nie wydała na łup miasta pod wrażeniem słów p. Stanisława Szczepanowskiego, który oświadczył, że woli upaść w walce, jak wyjść zwycięsko kosztem miasta, którego interesów ma w Sejmie bronić.

Sambor 15 czerwca. P. Barański, jako zastępca prezesa Rady powiatowej samborskiej, rozesłał do wyborców z kuryi większej własności okręgu wyborczego samborskiego zaproszenie na zjazd wyborców do Sambora d. 23 czerwca 1889 r. o godz. 4 po południu odbyć się mający.

Na porządku dziennym postawionym będzie wybór trzech kandydatów na posłów z kuryi własności większej do Sejmu krajowego.

Z Zaleszczyk donoszą do *Kur. Lwow.* pod datą 14 czerwca. W sali posiedzeń Rady powiatowej odbyło się 7 b. m. zgromadzenie wyborców celem wysłuchania sprawozdania p. Ant. Chamca z dotychczasowych jego czynności poselskich. Zgromadzeniu przewodniczył notaryusz p. Gross, ze strony rządu był obecny komisarz pow. p. Kubelka. Najliczniej był reprezentowany stan włościański, u którego ma p. Chamiec wielki mir i zaufanie bezwzględne. Z inteligencyi widzieliśmy prezesa Rady powiat. Siemiginowskiego, dziekana ruskiego ks. Gawańskiego, naczelnika sądowego Promińskiego, adjunktów sądowych Proskurnickiego i Hraba, dyrektora dóbr ks. Ponińskiego Sokołowskiego z Iwania, pp. Wybranowskiego, Kosteckiego, Mohra, Piestrakiewicza i wielu innych.

P. Chamiec przemawiał dość gładko po rusku, oświadczając się za konieczną zmianą ustawy drogowej na korzyść włościan, uwolnieniem od taksy spadków włościańskich niżej kwoty 500 zł. i przyrzekł, że na wypadek ponownego obrania go posłem wszystkie słuszne żądania, odnoszące się do spraw ruskich; usilnie popierać będzie.

Jeden z obecnych włościan Uhryniuk z Dźwiniacza, serdecznie podziękował Chamcowi za gorliwe popieranie w Sejmie spraw i interesów ludowych.

Po wyrażeniu votum ufności interpelowali Chamca pp. Proskurnicki, Sokołowski i Piestrakiewicz, a interpelacye odnosiły się do pomnożenia liczby gimnazyów ruskich, uprawy lepszych gatunków tytoniu i sprawiedliwszego zań wynagrodzenia rządu, uchylenia barbarzyńskiego projektu ustawy służbowej i niepodzielności gruntów włościańskich. Gdy p. Chamiec przyrzekł działać w duchu powyższym, uchwalono po gorącem i bardzo przychylnie przyjętem przemówieniu ks. dziekana Gawańskiego przyjąć kandydaturę p. Chamca, a podniesieniem rąk złożono przyrzeczenie solenne starać się o jej przeprowadzenie.

Przebieg całego zgromadzenia był bardzo poważny, a choć wprowadzano nie jedną kwestyę drażliwej natury, omawiano ją z wielkim spokojem.

W Tarnopolu d. 16 b. m. na nader licznem zgromadzeniu wyborców przemawiali znani kandydaci i dr. Max, który osobiście ze swoją kandydaturą wystąpił. Trzcieniecki i Pohorecki cofnęli swoje kandydatury. Hofrat Krynicki, bez wyznania wiary politycznej, prosił tylko bardzo usilnie o łaskawe dla siebie względy. Witali i żegnali go faktorowie i agitatorowie żydowscy gromkiemi okrzykami. Każdy z nich ma interesa w sądach. Maxa interpelowali wyborcy: Wacyk i Tkaczuk Onufry. Mowa Barwińskiego rusko-polska i Maxa polsko-ruska sprawiły wrażenie. Kokietowanie Krynickiego zakrawało na farsę, a nie na mowę kandydacką. Wybór posła zapowiada się nader zajmująco.

Buczacz 15 czerwca. Agitacya wyborcza jest już w pełnym toku. Jako kontrkandydat zatwierdzonego przez komitet centralny Władysława hr. Wolańskiego stanął ze strony Rusinów dr. Filaret Sembratowicz, sędzia powiatowy w Monasterzyskach. W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie kilkunastu księży ruskich i kilku osób świeckich w Monasterzyskach, na którem zawiązano komitet pod przewodnictwem ks. Mikołaja Drohomireckiego, grec. kat. parocha w Ściance, i postanowiono usilnie popierać kandydaturę dr. Sembratowicza.

Stryj, 15 czerwca. Zawiązany pod przewodnictwem ks. Bazylego Załozieckiego ruski komitet przedwyborczy urządził dwa zgromadzenia w Skolem i Stryju, na których dotychczasowy poseł dr. Mikołaj Antoniewicz, zdawał sprawę ze swej działalności. Na obu tych zgromadzeniach postanowiono popierać kandydaturę dra Antoniewicza.

Komitet powiatowy, pod przewodnictwem br. Zygmunta Romaszkana nie postawił dotychczas żadnego kandydata.

Również w grupie miast, oprócz zatwierdzonej przez krajowy komitet centralny kandydatury dra Filipa Fruchtmana, żadnej innej nie podniesiono.

Sokal, 15 czerwca. W tych dniach odbyło się ruskie zgromadzenie przedwyborcze w Bełzie, zwołane przez ruski komitet powiatowy. Zgromadzenie odbywało się w przedsionku budynku klasztornego, zamieszkałego przez gr. kat. parocha w Bełzie, ks. Pasławskiego, a wzięło w niem udział siedmiu księży gr. katolic. obrządku i około 40 włościan. Obrady toczyły się pod przewodnictwem ks. Lewickiego, gr. katol. parocha z Tartakowa. — Na zgromadzeniu tem wystąpił jako kandydat p. Anatol Wachnianin, profesor gimnazyalny we Lwowie, a w przemowie swej, określiwszy w ogólnych wyrazach stanowisko posła Rusina w Sejmie, zaznaczył, iż kandydatura p. Stanisława Polanowskiego, zdaniem jego, w tej grupie wyborczej nie jest właściwą. — Ks. Czarnecki, gr. kat. paroch z Sielca, zrezygnował z kandydatury na rzecz p. Wachnianina, który też jako kandydat stronnictwa ruskiego ogłoszony został.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Wiedeń, 14 czerwca.

(?) Na dzisiejszem posiedzeniu załatwiła komisya dla projektu karnego dalsze paragrafy od 219 do 249.

§. 219 przedłożył rząd w nowej stylizacyi, formułując wstępną alineę w następujący sposób: „Kto przeciw drugiemu człowiekowi, w zamiarze zabicia go, lecz bez rozwagi i namysłu w ten sposób działa, że z tego śmierć jego wyniknie, ten winien jest uderzenia śmiertelnego". Paragraf ten przyjęto w brzmieniu rządowem, równie jak dwa następne.

§. 222 dyktuje za dzieciobójstwo karę domu poprawy do lat 15 lub więzienia od roku. Dep. Knueburg proponował wprowadzenie różnicy w wymiarze kary w razie braku pomocy lekarskiej przy porodzie i większy wymiar kary odnośnie do dzieci ślubnych, niż nieślubnych. Za podwyższeniem kary w pierwszym razie przemawiał także dep. Neuner, lecz oba wnioski upadły a komisya przyjęła tylko poprawkę Bareuthera, zniżającą wymiar kary z roku na 6 miesięcy.

§. 224 o bezskutecznem nakłanianiu i namawianiu do morderstwa przyjęto bez zmiany.

Przy § 225 wnosił dep. Weeber włączenie tutaj kilku paragrafów, dotyczących sprzedaży szkodliwych środków żywności. Komisya jednak uchwaliła nie włączać do ogólnego kodeksu ustaw przeciw fałszowaniu środków pożywienia i przeszła do następnego rozdziału o uszkodzeniach ciała.

§. 231 przytacza jako obciążające następujące okoliczności przy uszkodzeniach ciała: 1. Jeżeli spowodowały słabość najmniej tydzień trwającą, jeśli spowodowały niemożność wypełniania obowiązków zawodowych, lub jeżeli połączone były z wielkiemi bólami. 2. Jeżeli dokonano ich przy pomocy narzędzi lub wśród okoliczności zagrażających życiu 3. Jeżeli je spełniono na krewnych bliższej linii. Na wniosek dep. Bareuthera sformułowano alineę 2 w następujący sposób: „Jeżeli uszkodzenia ciała dokonano przy pomocy broni, zwłaszcza za pomocą noża lub innego niebezpiecznego narzędzia lub z podstępnym napadem, w którym więcej osób udział brało".

§. 232 wymierza karę od jednego miesiąca więzienia począwszy za ciężkie uszkodzenie ciała, wywołujące utratę ręki, nogi, oka i t. p. — Poprawka dep. Zuckera o podwyższenie kary, została odrzucona.

Po §. 233 o rozmyślnie zadanych ciężkich uszkodzeniach ciała, wniósł rząd dodatkowy paragraf o nakłanianiu, który komisya przyjęła bez zmiany.

§. 234 karze domem poprawy do 15 lat lub więzieniem od roku za śmiertelne uszkodzenie ciała. Na wniosek dep. Bareuthera jednak zatrzymano ten wymiar kary tylko w wypadkach określonych §. 232, za inne uszkodzenia zniżono karę na sześć miesięcy więzienia.

§. 236 wymierza karę więzienia do trzech lat na uczestników bijatyki, w której dokonano ciężkiego uszkodzenia ciała. Wyjęty z pod kary jest: 1) kto bez swojej winy wciągnięty został do bitki; 2) kto wmieszał się do bitki, aby jej koniec położyć; 3) kto sam odniósł uszkodzenia ciała. Ostatni punkt jednak na wniosek Koppa skreślono.

§. 237 o morderstwie przez otrucie przyjęto bez zmiany.

Przy §. 239 podwyższono odszkodowanie za ciężkie uszkodzenie ciała z 3000 na 5000 złr.

Do §. 240 stanowiącego, że za czyny karygodne określone §§. 230—238 następuje ściganie sądowe tylko na wniosek, zgłosił poprawkę hr. Piniński, iż wyjątkowo, gdy osoba poszkodowana zostaje w stosunku zależności od osoby, która się czynu karygodnego dopuściła, lub w

---

Teorya najazdu
i dynastyczne pochodzenie szlachty polskiej.

(Dr. Franciszek Piekosiński: *O dynastycznem szlachty polskiej pochodzeniu.* Kraków 1888.)

3 (Ciąg dalszy.)

Ta dynastya Dragów, rozdzielona następnie na rozmaite linie, używa herbu Gryf, co się tłumaczy tem, że wyraz skandynawski Drag, oznacza smoka. Ród Dragów jest przeto rodem Gryfów lub Smoków a odłamem jego była dynastya Popielów, panująca później w państwie polskiem i pokrewna z nią dynastya piastowska. Co do Piasta bowiem ma p. P odmienne zupełnie od dotychczasowych wyobrażenia. Ów protoplasta dynastyi piastowskiej, którego Gallus ratajem książęcym (*arator ducis*) nazywa, nie był podług przypuszczeń p. P. ubogim rolnikiem, lecz jednym z młodszych dynastów, piastującym na dworze Popiela urząd nadwornego rataja. Obowiązkiem jego było dostarczać na potrzeby dworu zboża i mlewa. Gdy zaś z biegiem czasu urząd ten stał się zbytecznym i za życia Galla w Polsce go już nie znano, zamienił się ów rataj książęcy w zwykłego wieśniaka i powstała legenda o wieśniaczem Piasta pochodzeniu, chociaż przeczy jej imię ojca Piastowego Chocimira, właściwe tylko rodom dynastycznym a u ludności wieśniaczej nieużywane.

Teoryę o dynastycznem pochodzeniu szlachty polskiej i o rodowej organizacyi popierają przykłady najdawniejszych nobilitacyj. Zdaje się bowiem być rzeczą niewątpliwą, że wszelkie uszlachcenia w epoce Piastów i pierwszych Jagiellonów odbywały się w drodze adoptacyi. Wszystkie zmiany w herbach, tak prywatnych osób, jak miast, ziem i instytucyj, dadzą się tylko w ten sposób wytłumaczyć. Lilie andegaweńskie, nadane przez króla Ludwika rodzinie Kierdejów, wręby w polu czerwonem, które otrzymał Dymitr z Bożegodaru od tego samego monarchy, wreszcie herb Amadejów, przekształcony z piastowskiego orła, to są ślady wyraźne owych pierwotnych nobilitacyj, polegających na adoptowaniu. Nadanie bowiem herbu własnego, w zmienionej cokolwiek formie jest, podług zasad współczesnej heraldyki, niczem innem, jak rodzajem adoptacyi.

To samo powtarza się i w epoce jagiellońskiej, gdzie tą drogą powstaje herb Pogoń, będący tylko odmianą litewskiej a więc jagiellońskiej Pogoni. Nic zaś wymowniej nie świadczy o takiem pojmowaniu nobilitacyi w Polsce, jak przywilej Firlejów, wydany dla Treckiego w roku 1581 z okazyi przyjęcia go do rodu Firlejów i nadania mu herbu Lewart. Jest tam bowiem wyraźnie mowa o „przysposobianiu ludzi nowych" tą drogą i o ściśle oznaczonej liczbie „rodów, do których w tem królestwie prawa szlacheckie całkowicie należą."

Z dynastycznem pochodzeniem rodów szlacheckich łączy się ściśle i istota herbów. Powstały one ze znaków runicznych, które początkowo przytwierdzano do drzewców a następnie malowano lub wyszywano na sztandarach. Co te głoski runicznego futhorku (alfabetu) oznaczać miały, niewiadomo, charakterystyczną jest jednak ta okoliczność, że runa tyr, przedstawiająca u Skandynawów boga wojny (Thor) i posiadająca symboliczne jakieś znaczenie, zajmuje w znakach chorągiewnych najcelniejsze miejsce. Prawdopodobnie więc musiała być ona znakiem wojskowym seniorów rodowych.

Runy te jednak nie mogły długo pozostać bez zmiany. Pierwszą i najważniejszą może przedsięwzięło duchowieństwo po wprowadzeniu wiary chrześciańskiej do Polski, dodając do każdej runy krzyż, godło zbawienia; drugą wywołała zmiana drzewców na sztandary, przyczem odpadała zwyczajnie ta część laski runicznej, którą znak przytwierdzano do drzewa. To dwukrotne przeistoczenie run zmieniło stanowczo pierwotny ich charakter, a że równocześnie zacierała się świadomość ich pochodzenia i dawniejszego znaczenia, przeto dziwić się nie można, że owe znaki runiczne pokoleniom, żyjącym w w. XIII, w zupełnie innej przedstawiały się formie i że zaczęto w nich upatrywać kształty i podobieństwa, jakich twórcom futhorków runicznych zapewne się nie śniło.

W takim stanie znajdowały się herby polskie, kiedy w zachodniej Europie, wśród wypraw krzyżowych, powstawały odznaki szlacheckie na całkiem odmiennych osnute motywach. Że ta nowość wkrótce dostała się i do Polski i że szlachta nasza, na wzór swoich zachodnich braci, herby przekształcać zaczęła, to było rzeczą całkiem naturalną. Gdy jednak, jak już wspomniano, runiczne pochodzenie znaków herbowych w pamięci ówczesnego pokolenia zupełnie się było zatarło, więc wywodzono z tych znaków niebywałe przedmioty. Tak z runy madr, przedstawiającej półkole osadzone na laseczce, powstał Jastrzębiec, wyobrażający podkowę z krzyżem, Szeliga czyli półksiężyc z krzyżem, Nowina, wykazująca ucho kotłowe z krzyżem itd. Epoka ta zmian herbowych rozpoczęła się u nas prawdopodobnie w drugiej połowie XIII w., bo w XIV widzimy już herby polskie przekształcone podług prawideł zachodnio-europejskiej heroldyi.

Zmiana ta jednak odbywała się powolnie i trwała aż do XVI i XVII w. Tymczasem przyłączenie Rusi Czerwonej do Polski za czasów Kazimierza W. otworzyło szlachcie polskiej pole do kolonizacyi wschodniej. Mnóstwo rodzin szlacheckich przenosiło się więc na Ruś, biorąc ze sobą swoje znaki herbowe w chwili, kiedy one się dopiero przekształcać zaczynały.

Tu, zdala od ognisk cywilizacyi, szlachta ta, zajęta uprawą roli, nie biorąca udziału w ogólnym ruchu społecznym, wierna tradycyom rodowym, jakie wyniosła z nad Wisły i Warty, przechowała runiczne znaki herbowe w kształcie do pierwotnego ich stanu najbardziej zbliżonym, i ztąd to pochodzi, że w herbach ruskich pozostało najwięcej starych znaków chorągiewnych, podczas gdy w Polsce zatarły się one zwolna pod działaniem cywilizacyjnych prądów zachodnich.

Takie są w najogólniejszem streszczeniu wyniki badań p. Piekosińskiego. Odnalezienie znaków runicznych w herbach szlachty polskiej i dowód na rysunkach licznych przeprowadzony, że późniejsze znaki herbowe od run skandynawskich pochodzą, to wprawdzie stanowi główną treść badań autora, to są niewzruszone, naszem zdaniem, podstawy jego pracy. Wszystko zresztą jest hypotezą, którą można przyjąć lecz bezwzględnie odrzucić niepodobna. Nam samym nasuwały się liczne wątpliwości. Zdawało nam się mianowicie, że przeciw poddaństwu wszystkich włościan względem władzy książęcej walczy ustęp Galla *), zaczynający się od słów: *Suos quoque rusticos* etc., zkąd przypuszczać można, że oprócz książęcych kmieci byli także i inni do księcia nienależący. Również zbyt śmiałym, bo tylko na używaniu imion polegającym, jest wywód pochodzenia książąt nadłabskich a przedstawianie Piasta jako włodarza królewskiego (*arator ducis*), nie zgadza się stanowczo z legendą, przechowaną u Galla, który szeroko nad ubóstwem Piastowem (p. 396) się rozwodzi.

Pomimo tego atoli są hypotezy p. P. oparte na takim aparacie naukowym, autor jest tak gruntownym znawcą naszych stosunków społecznych w wiekach średnich, że nawet niechętny i uprzedzony, wręcz na przeciwnem stojący stanowisku, musi rozumowaniu jego przyznać, jeżeli nie słuszność zupełną, to bystrość niepospolitą i trafność argumentacyi.

Dziwi nas tylko jedno, to jest, że po żywej polemice nad pierwszą rozprawą p. P., tak głęboka później zapanowała cisza. Czyżby przeciwnicy teoryi p. P. złożyli broń przed siłą logiczną i naukową jego wywodów? W takim razie jednak należałoby światu to powiedzieć, ażebyśmy znowu jednego, światła więcej niepotrzebnie pod korzec nie chowali.

Słyszymy, że profesor Małecki, który od pewnego czasu zajmuje się studyami nad ustrojem społecznym w piastowskiej Polsce, przygotował do druku obszerne dzieło nad tym przedmiotem. Nie wątpimy, że szanowny profesor wypowie zdanie swoje także i o teoryi p. Piekosińskiego a wtedy może i inni uczeni głos w tej sprawie zabiorą, aby ostatecznie spór tyloletni ukończyć i zwrócić uwagę swoją następnie na inne epoki historyi polskiej, wymagające także badań gruntownych i umiejętnej pracy.

Bo gdy my czas drogi tracimy na sporach o stosunkach społecznych w Bolesławowskiej monarchii, piszą cudzoziemcy historyę polską i szerzą na zachodzie pogląd na dzieje nasze, zabarwiony wrogiemi dla nas doktrynami i z prawdą historyczną niezgodny.

August Sokołowski.

---

*) *Monum. Pol.* I, 408.

razie nieznajomości prawa, zarządzić można ściganie sądowe **bez** wniosku. Poprawka ta jednak została odrzucona.

Z porządku przeszła komisya do rozdziału o pozbawieniu osobistej wolności.

§. 243 opiewa: „Kto osobę małoletnią podstępem, pogróżkami lub gwałtem, lub kto osobę, która nie przekroczyła 14 roku życia, jej rodzicom lub temu uprowadza, pod którego prawną opieką ona się znajduje, karany będzie więzieniem, a jeżeli czyn spełniono w celu, aby dotyczącej osoby użyć do żebractwa lub do celów niemoralnych, domem poprawy do lat 10 lub więzieniem od jednego roku.“ Paragraf ten doznał zmiany, do której dał powód wypadek, jaki się zdarzył ostatniemi czasy z księciem Sułkowskim. Aby na przyszłość umożliwić ukaranie winnych w podobnym wypadku, podciągnięto pod ten paragraf także uprowadzenie umysłowo chorych.

§. 244 o uprowadzeniu osoby płci żeńskiej wbrew jej woli, §§. 245 i 246 o uprowadzeniu małoletniej osoby płci żeńskiej i §. 247 o pozbawieniu wolności przyjęto bez zmiany.

Przy §. 248 o wymuszeniu przez użycie przemocy lub zagrożenie nią, podwyższono karę pieniężną z 1000 na 3000 złr. i w §. 249 o niebezpiecznych pogróżkach podwyższono karę grzywny z 500 na 1000 złr. Na tem przerwano dalsze obrady, odraczając je do jutra.

Zürich, 15 czerwca.

(*Z*) W ostatnim liście moim, mówiąc o projektowanych zmianach w konstytucyi, zaznaczyliśmy, że myśl tych zmian podniesioną została przez stowarzyszenie robotnicze Grütlivereinu. Dziś poznajomimy się bliżej z kwestyą robotniczą, jak ona się przedstawia w Szwajcaryi i w czem się różni od tejże kwestyi w sąsiednich Niemczech.

Znaną jest w ogóle Szwajcarya jako kraj pięknych krajobrazów, gór niebotycznych, politycznej wolności, ale mało wiemy o jej rozwoju przemysłowym, a najmniej chyba o warunkach bytu jej klasy roboczej. Przemysłowy rozwój tego kraju, tak różnobarwnego co do języka, wyznania, położenia topograficznego, musiał zarazem bardzo różne w różnych jego częściach przechodzić koleje. I tak, podczas gdy kantony północne, a także okolice jeziora genewskiego, używają najintensywniejszych sposobów prowadzenia gospodarki i nie uprawiają niemal inaczej gruntu, jak pod ogrody i winnice, — środkowe i wschodnie (Uri, Schwyz, Unterwalden, Graubünden) prowadzą przeważnie gospodarkę alpejską, a więc kompletnie extensywną, spasając bogatą trawę podnóży swoich Alp przez kozy i krowy, wyrabiając sławne szwajcarskie sery, przyczem znaczna część ludności prowadzi przez lato czysto patryarchalne życie wśród stad i natury. — W tych kantonach przemysł prawie nie jest rozwinięty, podczas gdy na północy, w zürichskim kantonie, przeszłość niektórych gałęzi jak np. przemysłu jedwabniczego, wełnianego i wogóle tkackiego i przędzalnianego sięga aż po w. XVII. Pryemysł tkacki najwięcej rozwinięty ze wszystkich, zajmuje dziś (podług statystyki drukarni akcyjnej Zürich 1889) 11,200 robotników, wypłacając im płace w ilości 7 milionów franków (3 i pół mil. złr. rocznie.) Oprócz tego wyrób białej przędzy daje pracę 9900, a nici 1300 robotnikom. Tak więc Szwajcarya, nie hodując jedwabników, nie posiadając wielkich owczarni ani uprawy lnu, zatrudnia przy przerabianiu fabrycznem jedwabiu, wełny, bawełny i lnu pokaźną cyfrę 22 i pół tysięcy robotników, podczas kiedy Galicya przy swojej znacznej hodowli owiec i uprawie lnu, zajmuje w tych gałęziach przemysłu zaledwie 765 osób (robotników i przedsiębiorców razem podł. Rutowskiego. Roczn. 1888 zesz. 9), a więc zaledwie $^{1}/_{30}$ część robotników, zatrudnionych w maleńkiej Szwajcaryi. Gdybyśmy na innych polach wynagradzali sobie zaniedbanie przemysłu tkackiego, byłoby to niewczesne porównanie, ale w naszych stosunkach nie szkodzi się czasem zawstydzić, że gdzieindziej inaczej niż w naszym kraju.

Szwajcarya jest jednem z głównych siedlisk przemysłu domowego. Przemysł ten zresztą ześrodkowują już dziś wielkie przedsiębiorstwa, prowadząc handel jego wyrobami, ale produkcya sama rozbija się jeszcze na małe domowe warsztaciki, które zatrudniają członków rodziny, a czasem oprócz nich kilku pomagających robotników. Do tego rodzaju produkcyi nadaje się dotąd głównie zegarmistrzostwo we francuskiej Szwajcaryi i hafty warsztatowe, zajmujące tysiące robotników i robotnic w kantonie St. Gallen i na pograniczu Tyrolu i Szwajcaryi. Warunki bytu tych ostatnich smutniejsze są, aniżeli w jakiejkolwiek innej gałęzi przemysłu. Praca odbywa się zwykle w ciasnych lokalach, płace są niskie, dzień roboczy dłuższy aniżeli w innych przedsiębiorstwach, bo przez rozbicie produkcyi na tysiące małych odrębnych warsztatów kontrola jest tu bardzo utrudnioną. Robotnicy ratują się, tworząc stowarzyszenie, a mianowicie jedno wielkie stowarzyszenie hafciarzy, do którego należą dziś prawie wszyscy zajęci w tej gałęzi pracy.

Stowarzyszenia wszelkiego rodzaju, to żywioł, wśród którego z całą swobodą obraca się każdy Szwajcar. Żartownisie utrzymują, że porządny obywatel w tym kraju najmniej do pięciu stowarzyszeń należeć musi, jeżeli szanuje swój honor. Żart ten nie jest dalekim od prawdy. Szwajcar, czy to robotnik, czy drobny przedsiębiorca, a z tych przeważnie składa się ludność po miastach i miasteczkach, należy do związku fachowego, do kasy dla chorych, do cechów, które dziś stały się centrami wesołego przepędzania czasu. Gdy doliczymy do tego związki filantropijne, gimnastyczne, strzeleckie, śpiewackie, religijne, pływackie, piwne, a nawet związki tych, co się rodzili w tym samym roku, bardzo rozpowszechnione w niemieckiej Szwajcaryi, wypadnie 4 i 5 na obywatela. To życie stowarzyszeń tak rozpowszechnione i mające silną tradycyę w życiu politycznem Szwajcaryi znajduje swoje usprawiedliwienie w całej budowie społecznej kraju. Rozwinięta w najszerszych ramach autonomia, która od kantonów przechodzi na gminy, od tych zaś na części gminy, jak szkołę i kościół, popycha niejako do częstszych stosunków między ludźmi, którzy w jakiejkolwiek gałęzi życia politycznego biorą udział. Zawiązuje się stowarzyszenie, ulubiony zakład piwny lub winny zgromadza jego członków, do spraw poważnych przyłącza się zabawa i tak rozwija się to życie, w którem bardzo łatwo wybić się jednostce, ale w którem jednostka ta zawsze jednak do szczupłego koła działalności, w gminie, a potem w kantonie ograniczoną będzie, z wyjątkiem nielicznych wypadków. Życie nadaje Szwajcarom charakter odrębny wśród innych narodowości. Jest to przedewszystkiem piętno lokalne: Szwajcar zajmuje się przeważnie kwestyami praktycznemi. Jest to tak wybitną jego cechą, że w uniwersytetach przedmioty, nie znajdujące dziś jeszcze bezpośredniego, praktycznego zastosowania, mają przeważnie, a niekiedy wyłącznie słuchaczy z pomiędzy cudzoziemców.

Cecha ta naturalnie niemniej wybitnie występuje w polityce. Szwajcar najgoręcej zajmuje się miejscowemi sprawami, słucha głosu przewodników, jeżeli ci należą do jednego z nim kantonu, lecz niechętnie widzi, gdy obcy zabierają głos.*) Rzucony zaś na obcą ziemię w życiu politycznem żadnego udziału brać nie chce, myśląc o tem, jakby to najprędzej trochę grosza zebrać i do kraju, a nawet do rodzinnego miasteczka powrócić.

Robotnicy muszą naturalnie wyróżniać się trochę od ludzi klas innych, a zarazem zbliżać w wielu cechach do robotników w krajach sąsiednich. Cechy lokalne i na nich jednak zostawiły niezatarte piętno. Robotnik rozumie doskonale interes swój osobisty bezpośredni i towarzyszy z fachu, a łatwiej jeszcze zatrudnionych w tej samej miejscowości. Do pojęcia solidarności klasowej robotników szwajcarskich wznieść mu się już dość trudno, a międzynarodowej solidarności nie pojmuje prawie. Robotnik Niemiec zawsze z pewnem niedowierzaniem będzie przyjęty, a Słowianin najprawdopodobniej nie obudzi żadnej sympatyi. Temu niewyrobieniu klasowemu przypisać należy małą ilość głosów, jaką otrzymują socyalno-demokratyczni kandydaci.

I tak w 1887 roku na ośmiu socyalno-demokratycznych kandydatów padło zaledwie 11.000 głosów. Jeżeli tę liczbę porównamy z liczbą głosujących na socyalno-demokratycznych posłów w Niemczech, otrzymamy w Szwajcaryi sześciu socyalnych demokratów na 1.000 mieszkańców, w Niemczech zaś 16.

W stowarzyszeniach odbija się także ta różnica; podczas kiedy do stowarzyszeń robotniczych w Niemczech należą wyłącznie robotnicy, wspomniany wyżej Grütliverein, który istnieje już od lat 50-ciu i nosi godło: „przez oświatę do wolności“, przyjmuje także kupców, drobnych przemysłowców, a choć demokratyzuje się coraz bardziej w kierunku socyalistycznym, dziś członków jego socyalnymi demokratami nazwać jeszcze nie można, a skrajna partya najwięcej liczy zwolenników między Niemcami. Oprócz Grütlivereinu istnieje mnóstwo stowarzyszeń fachowych, z których każde niemal ma swój organ; biblioteki, odczyty, czytelnie dają robotnikom możność wykształcenia się w wysokim stopniu.

(Dok. nast.)

*) Charakterystycznym jest fakt, który zdarzył się kilka lat lat temu podczas głosowania nad ustawami fabrycznemi: Pewien ogólnie znany radca narodowy z kantonu Zürichskiego miał mieć odczyt o nowych ustawach w berneńskiej gminie. Zbiera się tedy kilkunastu berneńczyków uzbrojonych kijami, w tym celu „aby przekropić tego gałgana cudzoziemca, jeżeli się ośmieli usta otworzyć“. Przypadek ochronił mowcę od arcy-niemiłego przyjęcia. Zamiast niego występuje znany obywatel gminy, przemawia na korzyść ustaw i wniosek zostaje jednogłośnie przyjęty.

Sprawozdanie z posiedzenia komitetu centralnego z dnia 15 czerwca.

(Dokończenie).

Referent komitetu przedłożył następującą odpowiedź komitetowi powiatowemu w Gorlicach.

„Do szanownego komitetu przedwyborczego powiatowego w Gorlicach.

„Komitet centralny na mocy uchwały, powziętej w d. 1 czerwca b. r. wezwał szanowny komitet powiatowy, iżby przyjął do swego grona około 20 członków wybranych przez włościan, którzy zawiązali byli w powiecie gorlickim komitet włościański, oraz pięciu członków przedstawionych komitetowi centralnemu w piśmie magistratu miasta Biecza. Szanowny komitet powiatowy, nie spełniwszy tego żądania komitetu centralnego, odbył posiedzenie w dniu 6 czerwca i w piśmie z d. 12 czerwca skreślającem cały przebieg rzeczy, przedstawił kandydaturę p. Wojciecha Biechońskiego.

„Tymczasem nadeszły do komitetu centralnego inne pisma, mianowicie dwa z protestami przeciw postępowaniu szan. komitetu, jedno podpisane wyłącznie przez osoby, należące do stanu duchownego, drugie przez osoby duchowne i świeckie, następnie pismo od byłego komitetu włościańskiego z doniesieniem o wyborze 20 włościan do komitetu powiatowego i rozwiązaniu się komitetu włościańskiego wreszcie pismo z Biecza z doniesieniem o wyborze 5 obywateli do komitetu powiatowego, a to w zastósowaniu się do wezwania komitetu centralnego.

„Wprawdzie szan. komitet powiatowy w piśmie z d. 12 czerwca niezastósowanie się do wezwania komitetu centralnego o przyjęcie do swego grona około 20 członków b. komitetu włościańskiego i pięciu reprezentantów m. Biecza pragnie wytłumaczyć tem, że uchwała komitetu nie miała słusznej podstawy i polegała na mylnych informacyach i tosamo tłomaczenie zawarte było jeszcze przedtem w piśmie z d. 5 czerwca, przesłanem do komitetu centralnego w imieniu tamtejszego komitetu ściślejszego — ale w takim razie należało posiedzenie szan. komitetu powiatowego, jak to sam Wp. prezes Płocki wnosił, odroczyć, i zaczekać, czy komitet centralny nie zmieni swojej dawniejszej uchwały. Tymczasem szan. komitet ani się nie zastósował do uchwały komitetu centralnego, ani nie czekał na tegoż uchwałę. Całe to postępowanie szan. komitetu powiatowego dało powód do wniesienia wspomnianych poprzednio protestów, podpisanych przez osoby i korporacye bardzo poważne, nad któremi do porządku dziennego przejść nie było można.

„Szan. komitet przedstawia do zatwierdzenia kandydaturę p. Wojciecha Biechońskiego, który na posiedzeniu odbytem d. 6 czerwca b. r. otrzymał 36 głosów. W nadmienionych protestach popartą zaś jest gorąco kandydatura p. Adama Skrzyńskiego, dotychczasowego posła powiatu gorlickiego, który otrzymał na posiedzeniu Szan. komitetu powiatowego 9 głosów, a z doliczeniem głosów 25 nowych członków, których szan. komitet do swego grona przyjąć nie chciał, a którzy obecni byli na sali posiedzenia miał 34 głosów.

„Komitet centralny zważywszy, że p. Biechoński otrzymał na taki sposób tylko o dwa głosy więcej od p. Skrzyńskiego, zważywszy, że na podstawie przedłożonych aktów za p. Skrzyńskim oświadczyła się przeważna część duchowieństwa i osób stanu włościańskiego, które to czynniki przy właściwej akcyi wyborczej największy mają wpływ, nie mając wobec takiego stanu rzeczy dostatecznej podstawy do zatwierdzenia jednej tylko kandydatury, uważając jednak obie kandydatury t. j. kandydaturę p. Wojciecha Biechońskiego i kandydaturę p. Adama Skrzyńskiego za odpowiedne, uchwalił pozostawić wyborcom rozstrzygnięcie pomiędzy niemi. — W imieniu i z polecenia komitetu centralnego“.

Po przedłożeniu komitetowi w imieniu prezydyum uchwały, przytoczonej na końcu tej odpowiedzi, rozwinęły się długie rozprawy, w których zabierali głos: pp. dr. Weigel, Romanowicz, Kieszkowski, ks. Ziemiański, Zoll, Trybulec, hr. Rey, Struszkiewicz, Szlachtowski i przewodniczący. Po odrzuceniu wszystkiemi głosami przeciw dwom wniosku p. Romanowicza, aby zatwierdzić kandydaturę tylko p. Biechońskiego, komitet centralny wszystkiemi 14 głosami przeciw dwom przyjął uchwałę wniesioną przez referenta.

Odczytano potem pismo komitetu powiatowego **niskiego**, który nie załączywszy protokółu posiedzenia w d. 7 czerwca b. r., na którem zgłaszano kandydatury, przedłożył do zatwierdzenia kandydaturę dra Klemensa Kostheima. Lecz następnie 12 czerwca otrzymał komitet centralny list p. Kostheima, w którem tenże oświadczył stanowczo, iż zrzeka się kandydatury na rzecz p. Stanisława Jędrzejowicza i mandatu poselskiego nie przyjmie Wobec takiego stanu rzeczy komitet centralny wystosował wezwanie do komitetu powiatowego, aby w jak najkrótszym czasie przedstawił kandydata z dołączeniem protokółu posiedzenia.

Ponieważ komitet powiatowy żywiecki wykazawszy, iż na posiedzeniu d. 4 czerwca b. r. otrzymał p. Antoni Michałowski 13 głosów, p. Bolesław Dzianott 11 a ks. Franciszek Jamiński także 11 głosów, nie przedstawił żadnego do zatwierdzenia i żądał tylko, aby komitet centralny jednego z tych kandydatów zatwierdził, przeto komitet centralny uchwalił wystosować wezwanie do komitetu powiatowego, aby w jak najkrótszym czasie odbył jeszcze posiedzenie i po ponownem głosowaniu jednego kandydata komitetowi centralnemu do zatwierdzenia przedstawił

Odczytano wreszcie pismo komitetu powiatowego **jasielskiego**, w którem tenże dołączając protokół posiedzenia, odbytego w dniu 7 czerwca, na którem zgłoszono bardzo wiele kandydatur, z których kilka cofnięto, doniósł, że przy pierwszem głosowaniu, na 52 głosujących, otrzymał JE. Floryan Ziemiałkowski 21 głosów, hr. Franciszek Mycielski 13 głosów, Jan Soboń włościanin z Rosznek 11 głosów, Szuba włościanin 1 głos, a 6 wstrzymało się od głosowania, zaś „z powodu spóźnionej pory nie dało się przeprowadzić powtórnego głosowania“. Komitet centralny uchwalił zawezwać prezesa komitetu powiatowego jasielskiego, aby zwołał raz jeszcze ten komitet, zarządził powtórne głosowanie, a wreszcie głosowanie ściślejsze — i przedstawił komitetowi jednego kandydata do zatwierdzenia.

W końcu postanowiono, iż następne posiedzenie komitetu centralnego odbędzie się dnia 22 czerwca o godz. 5 po południu.

Przegląd polityczny.

Kraków, 18 czerwca.

Rosya wypiera się stanowczo przypisywanych jej zamiarów wojennych. Organa dyplomacyi rosyjskiej *Journ. de St. Pét.* i brukselski *Nord* zapewniają o zupełnie pokojowem usposobieniu rządu rosyjskiego i przypisują alarmujące wieści jedynie złej woli przeciwników Rosyi i spekulacyi giełdowej, obliczonej na zniżkę rosyjskich walorów. *Graždanin* zaprzecza w półurzędowym tonie domniemaniom prasy austro-węgierskiej, jakoby toast cara miał być obwieszczeniem zjednoczenia wszystkich Serbów pod panowaniem dynastyi Niegosza, i zapewnia, że rząd rosyjski uważa istnienie obu krajów Serbii i Czarnogóry pod panowaniem ich historycznych dynastyj — za konieczne i zgodne z polityką rosyjską: zjednoczenie Serbów według słów *Graždanina*, możebnem jest tylko w dwu centrach, w Cetynii i Belgradzie.

Co do postępujących wciąż uzbrojeń rosyjskich, które właściwie dają najważniejszy powód do obaw i niepokoju, prasa rosyjska nie przeczy, że Rosya istotnie się zbroi, lecz usiłuje wytłomaczyć potrzebę tych uzbrojeń niezmiernie wygórowaną gotowością bojową Austro-Węgier, która skłania Rosyę do wzmacniania swych sił, aby car zatrzymał w swych ręku inicyatywę na wypadek nieprzewidzianych wypadków na południowym wschodzie.

Liczne i stanowcze zaprzeczenia prasy rosyjskiej w znacznej mierze przyczyniły się, nie do zmiany sytuacyi, która bądź-co-bądź zaogniła się skutkiem ostatnich wypadków serbskich, — lecz do mniej pesymistycznego ujęcia jej w prasie europejskiej. Alarmujące i nieprzychylne dla Rosyi głosy niemieckie prawie zupełnie przebrzmiały, tem bardziej, że w berlińskim urzędzie spraw zagranicznych otrzymano wiadomość, że car z pewnością odda wizytę Wilhelmowi II w ciągu tego lata, prawdopodobnie z końcem sierpnia Ogłoszenie tej wiadomości tłomaczy nam tak nagłą zmianę tonu prasy kanclerskiej, ale nie zapominajmy, że zmiana głosów dziennikarskich nie zmienia istoty wypadków politycznych, które wbrew wszelkim zaprzeczeniom zaostrzyły sytuacyę na południowym wschodzie A zresztą zaprzeczeniom również przeczyć można, jak to czyni belgradzki korespondent *Daily News*, który stanowczo twierdzi, iż posiada niewątpliwą pewność, powziętą na podstawie informacyj z dyplomatycznego źródła, że poseł rosyjski w Belgradzie Persiani proponował poufnie rządowi serbskiemu zawarcie konwencyi wojskowej z Rosyą. Wiadomość ta wzbudza tem większe zaufanie, że potwierdzają ją dzienniki serbskie, jak n. p. *Male Novine*, organ Pery Todorowicza, który z całą szczerością omawia stosunek Serbii do Rosyi i Austro-Węgier.

Rosporządzenia rusyfikacyjne w Królestwie Polskiem.

Dyrektor kancelaryi ministra komunikacyi w dalszym ciągu rusyfikacyjnych rozporządzeń wystosował do rad zarządzających Towarzystwem dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, iż ponieważ na mocy zatwierdzonych w roku 1872 ustaw Towarzystwa dróg żelaznych, mianowicie § 19 ustawy Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i § 23 ustawy Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej, rzeczone Towarzystwa były obowiązane wprowadzać stopniowo język rosyjski do służby wewnętrznej, przeto minister komunikacyi uznał za rzecz konieczną wyznaczyć obu Towarzystwom dzień 13 stycznia 1890 roku, jako termin ostateczny do wprowadzenia języka rosyjskiego we wszyskich wydziałach służby. Dyrektor kancelaryi, komunikując to rozporządzenie ministra, zastrzegł, aby było wykonane z całą ścisłością.

Od przyszłego roku zatem język polski zostanie zupełnie usunięty z obudwóch rzeczonych kolei. Tak rząd, mieniący się słowiańskim, gospodaruje w Królestwie Polskiem.

Z Austro-Węgier.

W niedzielę odbył się w Pradze wiec wyborców młodoczeskich, na który z różnych stron kraju przeszło 2 tysiące przybyło uczestników. Po przemówieniu wstępnem dep. Blażeka, zabrał głos znany przywódca stronnictwa młodoczeskiego dr. Gregr. Przeszło półtoragodzinną mowę przerywano okrzykami zadowolenia. Mowca zarzucał stronnictwu Staroczechów, że zrzeka się walki w obronie prawa państwowego, skutkiem czego porzuca swój program, poprzednio zakreślony. Wobec tego walkę w obronie prawa państwowego podejmą Młodoczesi. Omawiając w dalszym ciągu działalność szlachty i duchowieństwa, twierdził Gregr, że szlachta czeska jest na wskróś reakcyjną, podczas gdy Młodoczesi stoją na stanowisku wolnomyślnem i postępowem, którego nigdy nie opuszczą. Co do duchowieństwa, to z uznaniem wyrażał się Gregr tylko o duchowieństwie niższych stopni. Ze stosunku swego do rządu nie mogą się Młodoczesi czuć zadowoleni — wobec faktów tego rodzaju, jak zachowanie się rządu podczas wyjazdu Sokołów czeskich do Paryża. Mowca tymczasem ocenia doniosłość zwycięstw Sokołów w Paryżu o wiele wyżej, od wszystkich zdobyczy Staroczechów.

O wiele umiarkowańszy ton przebijał z mowy Herolda. Młodoczesi, zwani przez Staroczechów stronnictwem przewrotu, dążą jedynie do przewrotu w stosunku ludu czeskiego do rządu, gdyż stosunek ten jest dzisiaj szkodliwym. Wolnomyślne, młodoczeskie stronnictwo nie po to wejdzie do Sejmu, aby przytłumić Staroczechów, lecz raczej aby ich wspierać i pobudzać w ich narodowej działalności. Młodoczesi nie chcą wyprzeć konserwatywnych, gdyż i oni tworzą potrzebne stronnictwo; oni dążą nietylko do utrzymania tego, co zdobył już sobie naród czeski, lecz chcą nabyć wszystko, co się ludowi należy.

Dr. Gregr odczytał następnie odezwę wyborczą, którą zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie. Po ogłoszeniu kandydatur młodoczeskich, wiec został zamknięty.

W obu Izbach Sejmu węgierskiego odczytano w poniedziałek odręczne pismo cesarskie, zwołujące delegacye na 22 b. m. do Wiednia. Obie Izby wybrały już członków delegacyj, a pozostało im tylko wybrać prezydyum delegacyi węgierskiej. Według zwyczajowego prawa parlamentu prezesem jest naprzemian członek Izby poselskiej lub Izby magnatów. Według tego wybrać ma teraz Izba magnatów prezesem hr. Franciszka Zichyego, a hr. Ludwik Tisza zostać ma wiceprezesem.

Obie Izby parlamentu węgierskiego zostały wczoraj zamknięte reskryptem cesarskim, a równocześnie zapowiedziano otwarcie Sejmu na 12 października.

Z Niemiec.

W niezależnej prasie niemieckiej odzywają się głosy niezadowolenia z alarmów wojennych podniesionych przez urzędowe dzienniki pruskie bez względu na to, że obywatele państwa, ponoszący wielkie ciężary na jego rzecz, narażeni będą skutkiem tego na wielkie straty materyalne. Tak pisze n. p. między innemi *Magdeb. Ztg.*

„Ponowne rozpoczęcie półurzędowej wojny dziennikarskiej przeciwko Rosyi wywarło na interesa handlowe wpływ bardzo niekorzystny, spowodowało już obecnie wielkie szkody w naszem życiu zarobkowem a pociągnie za sobą niewątpliwie jeszcze większe. Ubolewać należy nad tem tem więcej, ile że powody tego nowego zatargu publicystycznego nie są jasne.“

Konferencya samoańska zakończyła swoje obrady w piątek ostatecznie i pełnomocnicy interesowanych mocarstw podpisali odnośny protokół, który wszakże ogłoszonym będzie dopiero po jego ratyfikacyi Delegat amerykański Phelps wyjechał też już na parowcu „Lloyda“ do Nowego Jorku dla wręczenia protokółu waszyngtońskiemu rządowi i przyspieszenia jego ratyfikacyi. „*Nord. Allg. Ztg.*“ powiada, że wyrażone w protokóle porozumienie mocarstw nastąpiło z zupełną ich zgodą i ku ogólnemu zadowoleniu. „*Post*“ zaś pisze, że jak obrady konferencyi, tak i treść oraz brzmienie zawartej konwencyi mają być trzymane w tajemnicy aż do jej ratyfikacyi. Mimo to można już dzisiaj tyle powiedzieć, że godność i interesa niemieckiego cesarstwa zostały pod każdym względem zachowane. Zaraz też po ukończeniu samoańskiej konferencyi wyjechał przewodniczący jej hr. Herbert Bismarck za dłuższym urlopem do Königsteinu w górach Taunus.

Z Belgradu.

Wszystkie stronnictwa serbskie przygotowują się do obchodu żałobnej uroczystości pięciusetletniego jubileuszu morderczej bitwy na Kossowem polu, w której Serbia, pokonana przez wojska Murada I, utraciła była swą wolność i niepodległość. Obchód tej rocznicy, która przypada 27 czerwca, przeznaczony jest na to, aby pobudzić i wzmocnić samo poczucie narodowe. To też aspiracye wielkoserbskie znajdują obecnie pełny wyraz w organach prasy serbskiej. Znany patryota serbski Pera Todorowicz polemizuje w swym organie *Male Novine* przeciwko prasie austro węgierskiej, usiłuje przedstawić zaczepki, wymierzone przeciwko Bisticsowi i liberałom za niesłuszne, a w końcu w tych słowach daje wyraz swym intencyom wielkoserbskim: „My Serbowie, zarówno liberali, radykali, postępowcy i neutralni, my wszyscy pragniemy zjednoczenia i oswobodzenia całego narodu serbskiego, pragniemy nie tylko w słowach, lecz i w czynach i dla osiągnięcia tego celu zdolni jesteśmy do wszelkich ofiar i wszystko na kartę postawimy“.

Dalej nieco tak rozumują *Male Nowine*: „Rosya gotowa jest zapewnić Serbii zjednoczenie narodu serbskiego, byleby tylko Serbia przychyliła się do jej życzeń i przyjęła propozycyę konwencyi wojskowej. Rosya wyraźnie oświadczyła to księciu Czarnogóry. Serbia nie może zgodzić się na zmianę dynastyi i na absolutyzm czarnogórski, a przytem nie chce przelewać własnej krwi dla urzeczywistnienia planów rosyjskich. Austro-Węgry popełniły wiele błędów na półwyspie bałkańskim, a odnośnie do Serbii ten wielki błąd, że swą nieroztropną polityką zmusiły króla Milana do usunięcia się z Serbii i przez to wszelki wpływ utraciły. Jest tylko jeden sposób usunięcia niebezpieczeństwa grożącego Austro-Węgrom ze strony Rosyi, mianowicie zrzec się Bośni i Hercegowiny na rzecz Serbii i zaokrąglić granice serbskie przez Dalmacyę i dzielnice serbskie, należące do Węgier. Tym sposobem Austro-Węgry zapewnią sobie na wypadek wojny rosyjskiej neutralność Serbii i obronę południowo-wschodnich granic Austro Węgier od Raguzy do Widdyna. Rosya może dzisiaj tylko obiecać Serbii Bośnię i Hercegowinę; Austro-Węgry w lepszem są położeniu, gdyż mogą od razu oddać Serbii te prowincye. W przeciwnym razie Austro-Węgry nie powinny się dziwić, jeśli wkrótce ujrzą Serbię w serdecznym uścisku z Rosyą“.

W podobny sposób wyraża się *Narodni Dniewnik*, organ inspirowany przez Bisticsa. Dziennik ten stwierdza, iż aspiracye wielkoserbskie są stare jak naród serbski, i zapewnia, że w stosownej chwili ujawnią się w czynach. „Na teraz — pisze *Nar. Dn.* — nie ma obawy, ale w odpowiedniej chwili rozpocznie się akcya i szczęście wojenne rozstrzygnie o zjednoczeniu lub ujarzmieniu serbszczyzny. Nie programy polityczne, ani artykuły z pogróżkami, lecz kule armatnie wypowiedzą tu ostatnie słowo“.

Z Paryża.

Nadmienialiśmy w swoim czasie o nowej ustawie rekrutacyjnej, przyjętej przez Izbę deputowanych. Ustawa ta dotąd jeszcze nie mogła uzyskać mocy prawnej z powodu różnicy w zapatrywaniach senatu i Izby deputowanych. Spór dotyczy głównie zwolnienia od powinności wojskowej studentów i osób stanu duchownego, czego stanowczo domaga się senat. Izba odrzuciła tę ważną poprawkę senatu; senat jednakże powtórnie powziął uchwałę, sprzeczną z orzeczeniem Izby. Dalsze losy ustawy zależą teraz od Izby deputowanych. *Rép. Fran.* powołując się na wyraźny prąd opinii publicznej, która domaga się pokoju religijnego, wzywa Izbę deputowanych, aby „zrobiła ustępstwo na rzecz duchowieństwa i uporem swym nie przeszkadzała wprowadzeniu pożytecznej reformy wojskowej, której istota nie na tem przecież polega, aby seminarzyści spędzali koniecznie trzy lata w koszarach“.

Zręczne wyjaśnienia Boulangera o zawieraniu kontraktów z dostawcami dla armii sprawiły niejakie wrażenie w Paryżu i skłoniły organa inspirowane do zaprzeczenia, iżby komisyi śledczej chodziło o te właśnie kontrakty. Z drugiej strony Grévy, interpelowany w tej sprawie, dał odpowiedź wymijającą.

Dzienniki republikańskie przypisują wielkie znaczenie symptomatyczne porażce wyborczej bulanżysty Thibaudina, który na wyborach senatora w dep. Nièvre otrzymał tylko 63 głosy, podczas gdy na radykała Hérissona padło 301 gł., a zwycięski konserwatysta Desavigny przeszedł 382 głosami.

Sądzimy jednakże, iż rezultat tego pośredniego głosowania nie rozstrzyga bynajmniej o ogólnem usposobieniu opinii wyborców, tem bardziej, że bulanżyści odnieśli nowe zwycięstwo wyborcze w Ivry-sur-Seine, gdzie ostatniej niedzieli wybrano Boulangera, Laguerre'a, Laisanta, Naqueta i Deroulède'a na członków rady municypalnej.

Kronika.

Kraków, 18 czerwca.

Posiedzenie Rady miejskiej zwołane zostało na dzień 21 bm tj. piątek o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym zamieszczone są wnioski komisyi teatralnej, tudzież wnioski sekcyi ekonomicznej, w sprawie parku na Błoniach, oraz dalszy ciąg obrad nad uregulowaniem etatu urzędników magistratu.

Echo z dawniejszych wyborów. W procesie, toczącym się obecnie przeciw ks. Stojałowskiemu we Lwowie, zaszedł fakt, rzucający jaskrawe światło na postępowanie sfer pewnych przy akcyi wybor-

czej. Oto jak rzecz tę opisuje niepodejrzany sprawozdawca *Przeglądu*:

„Pomiędzy innemi wyjaśnił oskarżony pozycyę 4.000 złr. długu swego w krakowskiem Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń. W chwili gdy ks. Stojałowski miał podjąć tę pożyczkę, dyrektor Towarzystwa p. Kieszkowski otrzymał od ówczesnego namiestnika hr. Potockiego depeszę z wezwaniem, ażeby pożyczki nie wypłacano. Ks. Stojałowski pojechał do Krakowa i tam się dowiedział, że pożyczkę wstrzymano dlatego, ponieważ w tym czasie właśnie odbywały się wybory i sądzono, że ks. Stojałowski potrzebuje pieniędzy na agitacyę. Gdy się wybory skończyły, pożyczkę mu wypłacono“.

Z uniwersytetu. P. Leopold Władysław Jaworski, rodem z Kars w Królestwie Polskiem, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Festyn sobótkowy, dwukrotnie odkładany z powodu niepogody, odbędzie się jutro w środę w parku krakowskim. Przypominamy, że dochód z tego festynu jest przeznaczony na częściowe pokrycie kosztów zakupna materyału do budowy trybun na „wianki“. Salwy z moździerzy oznajmią rozpoczęcie festynu.

Z Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Piotra Stachiewicza wróciły z Wiednia na wystawę sztuk pięknych dwa olejne, nader zajmujące obrazy, które to tylko co krótki czas przed wyjechaniem za granicę wystawione były; są to „Błogosławienie kosynierów“ i prześliczny „Pochód na Sybir“, którego zalety tak wysoko podniósł w swoim sprawozdaniu Ranzoni, a którego reprodukcyę obok reprodukcyi „Powrotu z jarmarku“ Ajdukiewicza zamieściła *Kunst f. Alle*, zaszczytny dołączając komentarz.

Okaz premij dla członków Towarzystwa sztuk pięknych za rok bieżący już nadszedł i jest do oglądania przy wejściu na wystawę w Sukiennicach. Jest to bardzo ładnie wykonana chromolitografia ze słynnego obrazu W. Kossaka „Zdobycie Olszynki pod Grochowem“, gdzie przedewszystkiem zwraca na siebie uwagę charakterystyczna postać Chłopickiego. Wskutek licznych zamówień zawczasu na tę premię nadesłanych, nasuwa się już dziś pytanie, czy nakład w tym roku będzie wystarczający.

Oświetlenie gazowe w mieście coraz bardziej się rozszerza, a wprowadzane bywa tak przez gminę samą, jakoteż i przez prywatnych konsumentów. Konsumcya gazu wzrosła w roku bieżącym w stosunku do roku ubiegłego o 13 procent. Gazownia miejska wykonała już roboty co do oświetlenia gazem ulicy św. Filipa, św. Sebastyana, Zielonej i Jasnej. W ciągu tego miesiąca wykonane zostaną wszelkie roboty w ulicy Wielopole i Tandeta. — W miesiącu lipcu będą położone rury gazowe w ulicy Lubicz (przedłużenie), Rakowickiej, Zwierzynieckiej i w Garbarskiej; w miesiącu sierpniu w ulicach Dolne Młyny, Garncarskiej; w miesiącu wrześniu w ulicach Smoleńsk, św. Agnieszki i Kolletek, a w październiku w ulicy Skawińskiej.

W ulicy Krupniczej podwojono liczbę latarń i przełożono rurę główną, — polepszono oświetlenie w śródmieściu w ulicach św. Anny, Jagiellońskiej, Mikołajskiej, Mały Rynek, Szpitalnej, plac koło nowej poczty, nadto wszystkie latarnie narożne w śródmieściu otrzymały większe palniki.

Nowe ulice. W ostatnich czasach powstało w Krakowie 15 nowych ulic, które dotychczas nie mają nazw. Nadanie nazw tych ma właśnie nastąpić i w tym celu są proponowane nazwy nowych ulic według miejscowości lub pamiątek, jakie się z nią wiążą. Projektowane nazwy są następujące: Rotorynka, Swoboda, Juridica, księżnej Jabłonowskiej, Wiśniowieckich, Żabia, Czarna, Wałowa, Helclów, Jamka, Rzemieślnicza, Cicha, Kasynowa, Na Librowskiem.

Od Czytelni akademickiej otrzymaliśmy następujące uwiadomienie:

„W Czytelni akademickiej zawiązano komitet informacyjny, który udzielać będzie ukończonym maturzystom, wstępującym na tutejszy uniwersytet, bezinteresownie wszelkiego rodzaju informacyj. Interesowani raczą zgłaszać się za dołączeniem marki pocztowej za 5 ct. pod adresem: Czytelnia akademicka, Kraków, ul. Bracka 4.“

Wędrówka listów. Z Księstwa Poznańskiego listy adresowane po polsku do jednego z artystów naszych, zamieszkałego w Podgórzu pod Krakowem, opatrzone wyraźnym napisem na kopercie: „Austrya“ — przez urzędników pocztowych pruskich skierowywane były gdzieś pod Gdańsk, a rezultatem polskiego pisania adresu było opóźnianie doręczenia listów adresatowi o cały tydzień.

Burza połączona z piorunami, które uderzyły conajmniej 20 razy w ciągu pół godziny, nawiedziła wczoraj około 5 po południu okolice Krakowa, mianowicie dobra Bielany, Liszki, Śmierdzącą, Piekary i t. d. Od uderzenia piorunów spaliły się w Bielanach dwie chaty włościańskie. Burza z niezwykła, iż podczas burzy połączonej z ulewnym deszczem, w pobliskiej wsi ani kropla deszczu nie spadła i słońce świeciło jasno jak podczas najpiękniejszej pogody.

Pani Malwina Ogonowska, rodaczka nasza, wykładająca w uniwersytecie bonońskim literaturę słowiańską, bawiła przez sobotę we Lwowie w przejeździe na Ukrainę na letnie ferye. Wydział Czytelni dla kobiet, pragnąc złożyć zasłużony hołd polskiej uczonej, powitał ją uroczyście na dworcu kolei. Ze wszystkich prac p. Ogonowskiej, ogłaszanych we włoskim języku i cieszących się szczerem uznaniem włoskiej publiczności, kompetentna krytyka stawia najwyżej studyum o Z. Krasińskim. Sympatye, jakie p. Ogonowska potrafiła sobie zaskarbić na obczyźnie, nie osłabiły w jej sercu miłości i tęsknoty do kraju. Chętniej opowiada o długich latach wygnania, spędzonych po 1863 r. w lodowatej Syberyi, niż o pomyślnych chwilach w słonecznej Italii; snać milszym jej był cierniowy wieniec za czynną obronę ojczystej ziemi od obcych lanrów. Wprost z wieczorku, urządzonego przez p. Kamillę Poh dla uczczenia miłego gościa, p. Ogonowska udała się w dalszą podróż, obiecując licznie odprowadzającym ją reprezentantkom Czytelni dłuższy pobyt we Lwowie w powrocie do Włoch w jesieni.

Zakopane, 17 czerwca. (Koresp. *N. Reformy*). Identyczność nazwiska w wielu razach może się stać przyczyną kłopotów, a często i nieprzewidywanych przykrości dla osób, którym los przydał imienników, o jakich wolałoby się nie słyszeć, iż egzystują. Na temat identyczności nazwisk wiele zawikłań najczęściej wesołych, zużyli w literaturze przedewszystkiem Francuzi, to jednak, co wam komunikuję, wcale wesołem nie jest — lecz jest rzeczywistością. Przybyłem do Zakopanego przed tygodniem i usiłując wejść w towarzyskie kółko, dotąd niezbyt liczne, ze zdumieniem dowiedziałem się, iż dość wcześnie zawitał tu Mirosław Dobriański, znany moskalofil i agitator, słynny z procesu Olgi Hrabar, a najbardziej z zaciekłego prześladowania unitów podlaskich. Towarzystwo takiego indywiduum nie mogło dobrze usposobić ani mnie, ani kilku przygodnych moich znajomych, którzy wraz ze mną unikać postanowili wszelkiego zetknięcia się z „czynownikiem“ rosyjskim. Po kilku dniach dopiero, gdy osobistość tego pana stała się przedmiotem powszechnej uwagi i rozmów, z prawdziwą radością odkryliśmy wspólny błąd, pochodzący z zupełnego podobieństwa nazwisk. Bawiącym w Zakopanem i troszkę ignorującym resztę towarzystwa jest istotnie Mirosław Dobrzański, lecz nie ów niegdyś galicyjski agitator, a znany w całem Królestwie literat i redaktor *Tygodnia Piotrkowskiego*, człowiek otaczany powszechnym szacunkiem dla prac swoich i przymiotów charakteru. Wyjaśnienie takiego *qui pro quo* sądzę powinno być publicznem, gdyż niewątpliwie więcej się znajdzie osób, a między temi i przedstawicieli władz, niesłusznie mogących podejrzewać szanownego redaktora o przybycie w nasze góry dla potrzeb rosyjskiego rządu. Wypadek zresztą, nad którym ubolewać mi przychodzi, gdyż p. Dobrzański niezawodnie doznał już najniesłuszniej pewnych przykrości na karb swojego imiennika, — jest tylko wymownym dowodem przysłowia: *nomen non est omen.*

Oświęcim, 17 czerwca. (Koresp. *N. Reformy*). Wczoraj o godzinie 12 w południe spalił się w Rajsku dom Wojciecha Krzemienia. Na ratunek pospieszył oddział oświęcimskiej straży ogniowej z jedną sikawką. Szkoda ubezpieczona wynosi 150 złr.

Nowy Sącz, 16 czerwca. (Kor. *N. Reformy*). Przed 10 dniami pies wściekły, którego stan choroby skonstatowano urzędownie, pokąsał 13 osób i znaczną liczbę psów. Niektóre osoby udały się do dra Bujwida do Warszawy, aby się poddać leczeniu metodą Pasteur'a. Starostwo zarządziło środki ostrożności, a w pierwszym rzędzie nakazało psy trzymać na uwięzi przez 3 miesiące.

Dnia 13 b. m., kiedy młodzież szkół ludowych męskiej i żeńskiej przystępowała do pierwszej komunii, zapalił się od świecy na jednem dziewczęciu welon tiulowy wraz z włosami. Przelęknione dziewczę chcąc szukać ratunku, poczęło czemprędzej uciekać i bezmyślnie rzuciło się w tłum, atoli prawie cudem zdołano ugasić na niej płomień. Niepodobna opisać wrażenia wypadku i przytłumionego jęku półtysięcznej młodzieży na widok żywcem gorejącej dziewczynki. Czasby był, aby władze szkolne stanowczo zabroniły młodzieży używania światła wśród tak tłumnych uroczystości kościelnych.

W tej chwili całe miasto w niezwykłem jest poruszeniu. Żandarmerya i policya w ruchu. Na wszystkie strony widać gromady rozprawiające i marsowato nastrojone. Powodem tego niezwykłego stanu jest gwałt, wyrządzony przez żydów pewnej neofitce, która przybyła do swojego narzeczonego, strażnika skarbowego, aby zrobić wycieczkę w pobliską miejscowość. Kiedy neofitka wraz z trzema skarbowymi strażnikami ruszyła fiakrem o godz. 8 rano ku kolei, tłum żydów rzucił się na powóz, z którego wywleczoną nieszczęśliwą neofitkę zaprowadzono do domu żydowskiego, bijąc, klnąc i szturchając ją po drodze. Przywołana żandarmerya położyła koniec tej fanatycznej awanturze, uprowadziwszy dziewczynę, którą w tej chwili przesłuchuje starosta z p. komisarzem. Nie ulega wątpliwości, iż sprawa zostanie oddaną prokuratoryi i że winni odpokutują za swój bezmyślny postępek. Dokonano już kilku aresztowań.

Zmarli. W Petersburgu zmarł jeden z najwybitniejszych panslawistów, profesor uniwersytetu i dziekan wydziału historyczno-filologicznego, Orest Müller. Samo nazwisko dowodzi niemieckiego pochodzenia zmarłego. Urodzony w Estlandyi w r. 1833, odebrał wychowanie w Warszawie i Petersburgu i odbywał także studya w Berlinie. Müller, jako panslawista, był członkiem honorowym petersburskiego słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności.

W Czerniowcach zmarł Antoni Fiala, honorowy obywatel i były wiceburmistrz miasta, z zawodu budowniczy.

W Warszawie zmarł Tadeusz Krzymuski, przeżywszy lat 88. Żołnierz z r. 1830, spędził większą część życia swego na wsi, jako właściciel dóbr ziemskich Kruszyn na Kujawach. Do służby obywatelskiej zawsze gotów, sprawował także przez długie lata urząd honorowy sędziego powiatowego w Brześciu Kujawskim. Żywot jego był pełen cichych, ale wysoko cenionych zasług. W zmarłym traci ojca profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Edmund Krzymuski.

Do naśladowania. Godny pochwały i naśladowania projekt podniosło grono pań w Utrechcie, należących do najlepszego towarzystwa. Zwróciły się one w pismach do wszystkich mieszkańców zamożnych miasta i okolic, którzy wybierają się w ciągu bieżącego lata do wód, lub gdziekolwiek na pobyt letni — z prośbą, aby każda rodzina przed wyjazdem ofiarowała 1 złr., a zebrana w ten sposób suma posłuży słabowitemu a niezamożnemu człowiekowi na wyjazd na kuracyę, lub choćby tylko odpoczynek. Odezwa ta wydała w Utrechcie nader pomyślne rezultaty. Sądzimy, że projekt podobny gdzieindziej poruszony miałby niemniejsze powodzenie.

Z Londynu donoszą: Według depeszy z Armagh (Irlandya), wyruszyły stamtąd dwa pociągi spacerowe, wiozące dzieci szkolne na majówkę. Na pochyłości tylne wagony pierwszego pociągu oderwały się i uderzyły na pociąg drugi, w niewielkiej odległości za nim idący. Wskutek spotkania się, przeszło dwadzieścioro dzieci zginęło, a wiele jest rannych.

Wynalazki. Dotąd niewydający dymu proch francuski był ostatnim wyrazem pomysłowości ludzkiej na tem polu; dziś odmieniła się postać rzeczy, posunięto się znowu krok naprzód. Pewien oficer francuski, jak donoszą, wynalazł proch nietylko niewydający dymu, ale wybuchający bez żadnego odgłosu. Nowo odkryte naboje mają jeszcze i tę wyższość nad innemi, że wyrobione są w tutkach papierowych, co niezmiernie zmniejsza koszt wyrobu i ich ciężar. Jeżeli wiadomość powyższa jest prawdziwą, należy się spodziewać wprowadzenia nowych nabojów w armii francuskiej.

Fachowe dzienniki angielskie donoszą o nowym wynalazku, dozwalającym ściśle kontrolowanie wypłaty za zużycie gazu oświetlającego. Aby mieć światło, trzeba w odpowiedni przyrząd wrzucić oznaczony z góry pieniądz, poczem dopiero strumień gazu do palnika dopływa. Na kwadrans przed wypaleniem się odpowiedniej ilości gazu, płomień słabnie, domagając się nowej zapłaty. Urządzenie to zastosowanem ma być przy oświetleniu elektrycznem.

Ze Stowarzyszeń.

— Biblioteka Stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie otrzymała w darze od dnia 15 marca po dzień 5 czerwca 1889 r. 151 tomów, a mianowicie od pp. Aleksandry Żychoniówny 4 roczniki pism illustrowanych, Leokadyi Cynkowej 15 tomów, Lucyny Niewiadomskiej 11 t., M. Bałuckiego 1 rocznik *Kłosów*, Ernestyny Friedberg 12 t., W. Morzkowskiej 26 t., A. Dembowskiej 3 roczniki pism illustrowanych, Julii Grynfeltt 17 t., Julii Schremerówny 46 t., Z. Schwarz 5 t., Aureliusza Florera 24 t., E. Oczapowskiej 2 t., A. Odrzywolskiej 3 t., A. Domańskiej 8 t., prof. Kazimierzowej Grabowskiej 14 roczników *Bluszczu*, A. Salomonowej 8 roczników pism illustrowanych.

Dziękując niniejszem szan. ofiarodawcom, wydział Stowarzyszenia nauczycielek wyraża nadzieję, że i nadal wszyscy przyjaciele oświaty bibliotekę zasilać będą.

Cesarz mianował posiadającego tytuł i charakter radcy wyższego sądu krajowego, prokuratora państwa w Krakowie, Henryka Bossowskiego, radcą wyższego sądu krajowego w Krakowie.

Minister wyznań i oświecenia zamianował starszego nauczyciela szkoły ludowej w Półwsiu Zwierzynieckiem Ferdynanda Bodańczyka, inspektorem powiatów szkolnych Wadowice i Chrzanów.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

⁂ Maurycy Stankiewicz: *Bibliografia litewska* od 1547 do 1701: Kraków, 1889. (90 str.) Nie posiadamy dotąd dziejów piśmiennictwa litewskiego, które, jakkolwiek ubogie, obejmuje zawsze przeszło tysiąc druków. Badacze, zarówno polscy jak niemieccy i rosyjscy — a była ich spora liczba — zajmowali się przeważnie tylko językiem litewskim, mimochodem tylko przy nadarzonej sposobności wspominając o literaturze. Najcenniejszą pracą polskiego uczonego w tym przedmiocie jest niezaprzeczenie dzieło dra Jana Karłowicza, który pokusił się w niem także na próbę nieco dokładniejszą od poprzedników spisania bibliografii litewskiej. Obejmuje ona u niego tytuły 208 dzieł drukowanych, liczne jednak błędy drukarskie obniżają wartość tej pracy. W ogóle tytuły dzieł litewskich i cytaty litewskich nazw i wyrazów we wszystkich prawie rozprawach w tym przedmiocie fatalnie bywają przekręcane, czego powodem nietylko niedostateczna znajomość języka ze strony autorów, składaczy w drukarniach i korektorów, nietylko niedbałość i lekceważenie z ich strony, ale także częstokroć i brak litewskich czcionek i znaków w drukarni. P. Stankiewicz, pragnąc zaradzić brakowi dokładnej bibliografii, bez której o historyi literatury nie może być mowy, wydał pożyteczne to dziełko, poprzedzając je przeglądem ważniejszych źródeł do dziejów piśmiennictwa litewskiego. Bibliografia jego w okresie przeszło półtorawiecznym obejmuje 59 druków, po części bardzo rzadkich. Przy każdem dziele podana wiadomość o autorze, tłómaczu i wydawcy, oraz zwykle treść książki; niekiedy podał p. S. cytaty z tekstu, celem dania próbki właściwości języka, jakim się autor posługuje. Książeczkę Moswidiusa (poemat, elementarz, katechizm i śpiewnik) druk w Królewcu 1547 r. poczytuje p. S. za najstarszy druk litewski. P. Stankiewicz zamierza w dalszym ciągu wydać Bibliografię XVIII wieku i kilka monografij w tym przedmiocie. Przed trzema laty wydał autor jako pierwszy zeszyt Studyów bibliograficznych ciekawą rozprawkę o londyńskiej Biblii litewskiej z r. 1663, z czego naówczas zdaliśmy sprawę. Radzibyśmy, aby w dalszych zeszytach podawał autor obok tytułów litewskich, ich polskie tłómaczenie.

⁂ Ustawy i rozporządzenia, dotyczące ubezpieczenia robotników od wypadków, pojawią się wkrótce w druku, zaopatrzone objaśniającemi uwagami dra Aleksandra Małaczyńskiego. Wydawnictwem zajęła się I Związkowa drukarnia we Lwowie.

⁂ Na wystawę zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Boznańskiej „Mnich“, Bryniarskiego „Katedra na Wawelu“, Czachórskiego „Portret mężczyzny“, Heimrotha „Z okolic Szczerca“, Wawrzenieckiego „W polu“.

Dział ekonomiczny.

Dyrekcya szkoły weterynaryi i połączonej z nią szkoły kucia koni we Lwowie podaje do wiadomości, że drugi 6-miesięczny kurs kucia koni roku bieżącego odbędzie się w terminie od 1 lipca do 31 grudnia. Czeladnicy kowalscy, zamierzający zapisać się na uczniów tego kursu, zgłosić się mają osobiście w ciągu czasu od 24 do 30 czerwca włącznie, w godzinach urzędowych od 10 do 12 przed południem, do kancelaryi dyrekcyi w gmachu szkolnym przy ulicy Kochanowskiego l. 33 (466) i przedstawić: 1) świadectwo ukończenia z dobrym postępem szkoły ludowej i 2) świadectwo prawidłowego odbycia terminu rzemiosła kowalskiego, oraz dwuletniej przynajmniej praktyki czeladniczej. Nadmienia się przytem, że uczniowie tego kursu obowiązani będą nietylko regularnie uczęszczać do szkoły i na klinikę dla obznajomienia się z zasadami kucia, oraz zwykłych sposobów postępowania w chorobach kopyt, lecz również zajmować się praktycznie w kuźni zakładu, w godzinach przez dyrekcyę, ewentualnie przez nauczyciela kucia wskazać się mających, tudzież, że odznaczającym się uczniom będzie mogło być przyznane jedno z trzech stypendyów po 75 złr., przez Wydział krajowy na ten cel wyznaczonych.

Ochrona rybactwa. Wydział Towarzystwa rybackiego zamianował delegatami krajowego Towarzystwa rybackiego ks. Tomasza Pociłowskiego, proboszcza rz.-kat. w Łącku, na powiat nowosandecki, i ks. Leonarda Soleckiego, proboszcza rz.-kat. w Brzeżanach, na powiat brzeżański. Zadaniem delegatów jest otaczanie opieką rybactwa krajowego i czuwanie nad tem, aby ryby w czasie ochronnym nie były łapane, w innym czasie zaś nie były łowione lub tępione w sposób niedozwolony. Byłoby bardzo pożądanem, aby ludzie dobrej woli, kraj miłujący, zgłaszali się sami do wydziału Towarzystwa rybackiego z chęcią przyjęcia obowiązku delegata, gdyż tylko przez ustanowienie na każdy powiat delegata wydział Towarzystwa może skutecznie rozszerzyć działalność swoją, ku ochronie ryb i rozwojowi rybactwa krajowego skierowaną.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 18 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	740,1 mm	742,1 mm	742,2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+19°,0	+15°,6	+21°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NW 3	N 1	NNW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	87%	89%	57%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10	10	9

Uwagi: Barometr bez znacznej zmiany na stanie normalnym przy lekkich północno-zachodnich wiatrach. Stan zachmurzenia nieba pozostanie zmienny, przeważnie pogodny.

Telegramy „Nowej Reformy“

Wiedeń, 18 czerwca. Urzędowa *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę o uregulowaniu płacy dla służby państwowej przy urzędach poczt i telegrafów.

Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych orzeka, że zabezpieczenie robotników na wypadek choroby obowiązuje od 1 sierpnia, zabezpieczanie w razie nieszczęśliwych wypadków od 1 listopada.

Wiedeń, 18 czerwca. Wczoraj składał poseł Kronawettor w lokalu demokratycznego towarzystwa w Josefstadt sprawozdanie ze swojej działalności w Radzie państwa. Zgromadzenie uchwaliło dla niego jednogłośnie votum zaufania. Poseł Kreuzig mówił na tem samem zgromadzeniu o potrzebie założenia centralnego związku demokratycznego.

Londyn, 18 czerwca. *Standard* donosi na podstawie wiadomości, otrzymanej z Odessy, że rząd rosyjski zamówił 40 lokomotyw i 1000 wagonów na transporta wojskowe.

Berlin, 18 czerwca. *Nord. All. Ztg.* donosi, że niemiecki i rosyjski reprezentant w Szwajcaryi oświadczyli naczelnikowi szwajcarskiego departamentu spraw zagranicznych, iż zmuszeni są uskarżyć się na nadużycie przyznanego Szwajcaryi prawa neutralności, naruszonego przez niewypełniania przez władze szwajcarskie obowiązków sprzymierzeńczych.

Berneński *Intelligenzblatt* donosi, że rada związkowa wysłała do Rosyi, Niemiec i Austryi notę z odpowiedzią, że Szwajcarya, świadoma swych międzynarodowych zobowiązań z wszelką je spełnia gotowością, i że rada związkowa przedłożyła obecnie radom kantonalnym projekt ustawy o lepszej organizacyi policyjnego nadzoru nad cudzoziemcami.

Budapeszt, 18 czerwca. *Pesti Napló* donosi, że Paszicz ma wystąpić przy otwarciu wielkiej skupczyny z wnioskiem dożywotniego wygnania eks-króla Milana w Serbii.

Berlin, 18 czerwca. *Post* usiłuje wytłómaczyć wiadomość podaną przez *Standard* o tem, jakoby car wzbraniał się przybyć do Berlina. *Post* utrzymuje, że car uczyni w zupełności zadość międzynarodowej grzeczności, jeżeli w ogóle stanie na ziemi niemieckiej.

Berlin, 18 czerwca. W Bawaryi i Wirtembergii sprawiły ulewy i burze ogromne spustoszenia.

Paryż, 18 czerwca. Bezrobocie woźniców tramwajowych już się prawie skończyło.

Paryż, 18 czerwca. Podczas obrad Izby nad budżetem marynarki zażądał admirał Dampierre odnowienia części floty, której statki już są stare, mówiąc, że Francya musi dołożyć starań, aby była drugą z rzędu w Europie potęgą morską, że Francya powinna mieć flotę włoską i niemiecką razem wzięte.

Paryż, 18 czerwca. Wczoraj odbył się bankiet t. zw. zjednoczenia republikańskiego. Ferry wypowiedział na bankiecie mowę, w której potępiał zamiar rewizyi konstytucyi i zwołania konstytuanty, uzasadniał potrzebę pokoju religijnego i w końcu wyraził przekonanie, że synowie rewolucyi 1789 r. nie rzucą się w objęcia dyktatury.

Belgrad, 18 czerwca. Garaszanin przebywa w Semlinie.

Medyolan, 18 czerwca. Na posiedzeniu demokratycznego Towarzystwa studentów miał dep. Imbriani mowę w skrajnym tonie irridentystycznym, dowodząc, że wojna Włoch z Austryą jest niezbędnie potrzebną.

Rzym, 18 czerwca. Obiega tutaj wieść, że prezydent gabinetu Crispi przedłoży Izbie układ Włoch z Menelikiem, regulujący stosunek Włoch do Abesynii. Włochom ma układ zapewniać wielkie korzyści.

Bukareszt, 18 czerwca. Sesyę parlamentu przedłużono do czwartku.

Kursa telegraficzne.

na giełdzie wiedeńskiej

dnia 18 czerwca 1889.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	88	85
Zjednoczony dług w srebrze	88	65
Austryacka renta złota	108	10
5% austryacka renta (marcowa)	98	95
Akcye banku austro-węgierskiego	904	—
Akcye kredytowe	302	50
Londyn	119	50
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	51
Dukaty austryackie	5	65
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	40

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Dr. Juliusz Bandrowski

lekarz-dentysta

ukończywszy w Berlinie specyalne studya zamieszkał w Krakowie **w Rynku głównym Nr. 7, tuż obok Szarej kamienicy.**

Ordynuje codziennie od godz. 10 do 1 przedpołudniem i od 3 do 6 popołudniu.

Wszystkie operacye na żądanie bezboleśnie.

(1010 8-?)

Kraków, dnia 18/6.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	122 —	123 50
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	58 —	59 —
20-to frankówka złota	9 46	9 60
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96 —	97 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 75	106 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97 25	98 50
5% Obligi komunalne „ „ . I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 25	97 25
4% „ „ „ „ „ II Em.	93 75	94 75
4½% „ „ „ „ „	98 25	99 25
5% „ „ „ „ „	100 25	101 25
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	103 —	104 25
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100 —	101 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	96 —	97 —
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	87 —	88 50

Lwów, dnia 15/6.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	289 —	293 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 40	101 40
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	97 75	98 75
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 50	101 50
4½% „ „ „ „ „ za złr. 100	98 75	99 75
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	93 —	94 —
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	105 —	106 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	96 50	97 50

Warszawa, dnia 17/6.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	98 —	98 30
4% Listy likwidacyjne . . za rubli 100	88 80	88 33
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	98 50	98 75
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	95 75	96 —
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	95 35	95 50
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	94 85	95 30

Wiedeń, dnia 17/6.

Obligi długu państwa

(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. . . za złr. 100	83 50	83 70
5% „ „ srebrna . . za złr. 100	83 70	83 90
4% „ „ złota . . . za złr. 100	109 30	109 50
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	99 35	99 55
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . . za 100	135 —	135 50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. . . za 100	141 30	141 80
5% „ z r. 1860 na 100 złr. . . za 100	145 —	145 75
„ z r. 1864 bez % całe . . za 100	173 50	174 25
„ z r. 1864 bez % pół . . za 100	173 50	174 25

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota . . . . . . za złr. 100	101 70	101 90
5% Renta papierowa . . . za złr. 100	94 95	95 15
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. . . . 100	112 60	113 40
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ . 100	140 —	141 —
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ . 100	140 —	141 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ . 100	127 25	127 50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi . . . za 100 m.k.	105 20	106 —
5% Obl. ind. Bukow. . . . za 100 m.k.	104 40	104 80
5% Obl. ind. Siedm. . . . za 100 m.k.	105 —	105 50
4% Obl. ind. Węgier . . . za 100 złr.	105 —	105 50

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100 70	101 30
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109 25	109 75
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	103 40	101 25
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	100 —	101 50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100 50	101 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	93 90	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	98 75	99 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 —	98 50
5% Bank kraj. obl komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 60	102 20
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 50	102 —
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	113 —	113 —

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 35	8 80
Kredytowe austr. . . na 100 złr. w. a.	184 —	184 50
Clary . . . . . . na 40 złr. m. k.	61 —	62 —
4% Tow. żegl. Dun. . na 100 złr. w. a.	— —	140 —
Krakowskie . . . . na 20 złr. w. a.	25 75	26 25
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a.	19 40	19 75
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18 —	18 50
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 25	12 75
Rudolfa . . . . . . na 10 złr. w. a.	19 50	20 —
Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	— —	38 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . . . . na 200 złr.	125 25	125 75
5·—	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	106 —	106 50
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	301 75	302 25
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	311 75	312 25
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	290 —	292 —
30·—	Laenderbank . . . . na 200 złr.	229 75	230 25
39·80	Austro-węgierski . . . na 600 złr.	900 —	902 —
12·—	Unionbank . . . . . na 100 złr.	227 25	227 75

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju . . na 500 złr.	394 —	396 —
117·25	Ferdynanda Półnoen. . na 1050 złr.	2628 —	2633 —
7·35	Karola Ludwika . . . na 210 złr.	204 75	205 25
7·94	Koszycko-Bogumińskie . na 200 złr.	156 —	157 —
13·40	Lwowsko-Czerniow. . . na 200 złr.	237 75	238 25
27 fr.	Staatseisenbahn . . . na 200 złr.	239 —	239 40
1 fr.	Lombardy (Südbahn) . na 200 złr.	121 25	122 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . . . za sztukę	5 65	5 67
20-to Frankówki . . . . . . za sztukę	9 52	9 54
20-to Markówki . . . . . . za sztukę	11 71	11 73
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9 75	9 77
Funty szterlingi . . . . . . za sztukę	11 96	11 98
Banknoty włoskie . . . . . za sztukę	47 55	47 65
Ruble papierowe . . . . . za 100 sztuk	121 75	122 25

AUGUST RACZYŃSKI

Dom Bankowo-Komisowy, Kantor wymiany

w Krakowie, Rynek główny Nr. 42. Linia A-B.

Kupuje i sprzedaje, tak na rachunek własny, jak i w drodze komisowej: papiery państwowe, akcye, listy zastawne, losy, monety, oraz inne walory; eskontuje i realizuje wylosowane efekta i kupony; wydaje krótkoterminowe przekazy do wypłaty we wszystkich znaczniejszych miastach w Austryi i zagranicą; przyjmuje zlecenia giełdowe, wykonywując takowe spiesznie, pod najkorzystniejszemi warunkami.

Łaskawe zlecenia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.

JAN BAJER w Krakowie, ulica Grodzka, L. 13,

poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności swój, jako obecnie jedyny zakład tokarski,

SKŁAD TOWARÓW GALANTERYJNYCH i TOKARSKICH

Bižuterye paryskie, angielskie i Nesessairy, Portemonaies i Albumy, Wyroby gumowe, Gry towarzyskie ogrodowe, Laski, Grzebienie, Szczotki do zębów, elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, jako to: cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie, badeńskie i z jaśminu, cygarniczki, fajki piankowe, kije bilardowe, szachy, arcaby, domino i t. p.

Wszelkie przybory do bilardów, Kręgle, Kule, Krokiety.

Reparacye wachlarzy, grzebieni szyldkretowych, oraz wszelkich przedmiotów, wchodzących w zakres tokarski, przyjmuje i w najkrótszym czasie wykonuje po nader przystępnych cenach.

Skład Kas ogniotrwałych. 1614 3 0

Rządca kawaler, w sile wieku, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje od 1 lipca b. r. wskutek nagłej zmiany w majątku, w którym zarządzał, posady w większym majątku. W razie potrzeby złoży stosowną kaucyę. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **R. P.** poste restante **Dąbrowa**. 1490 1 3

Dom zajezdny
w Krakowie
wraz z **restauracyą i sklepem korzennym,** oraz z całem urządzeniem, jest od 1 lipca **do wydzierżawienia.**
Wiadomość w Admin. „N. Reformy" za nadesłaniem marki na 10 centów. 1503 1 3

Gry ogrodowe
lawu tennis, krokiety, wolanty, obręcze, serso, piłki i bardzo wiele innych otrzymał i bardzo Szan. Publiczności poleca
WILHELM FENZ
w Krakowie. 1277 3 0

MAGAZYN
Towarów Bławatnych i konfekcyj damskich
IGNACEGO SOBOLEWSKIEGO
w Krakowie
ulica Grodzka, Nr. 8,
poleca na każdą porę gotowe
okrycia, zarzutki, płaszczyki od deszczu, Paletociki, Prochowce, Staniki Jersey.
Magazyn posiada własną pracownię, w której przyjmuje i wykończa wszelkie zamówienia na konfekcyę damską. 945 10 0
Ceny umiarkowane.
Katalogi na żądanie opłatnie.

Osoba młoda
znająca się na gospodarstwie, życzy sobie przyjąć miejsce za gospodynię u księdza.
Osoby interesowane raczą swe adresa przesłać pod A. B. 1480 poste rest. Kraków. 1480 2 3

Inżynier melioracyjny
i geometra, z patentem Królestwa Polskiego, żonaty, wydalony z Prus, wychodźca z r. 1863, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacye, któremu i gospodarstwo rolne nie jest obce, nie mogąc znaleść zajęcia odpowiedniego jego kwalifikacyi, poszukuje miejsca kasyera, kontrolera, lub leśnika. 1481 2 3
Wiadomość w Admin. „N. Reformy"

Dwie wille
w Suchy
wybudowane z całym komfortem, w najładniejszej i najzdrowszej okolicy, 8 minut pieszej odległości od stacyi kolejowej.
a) **Jedna**, składająca się z dwóch mieszkań po cztery pokoje i kuchni, z osobnemi do tychże zabudowaniami, ogrodem i kąpielą, *do sprzedania,* lub jedno mieszkanie *do wynajęcia.*
b) **Druga**, składająca się z dwóch pokoi i kuchni, zabudowań gospodarczych, ogrodu — *do wynajęcia.*
Wiadomości udzieli p. **Dobiński** w Krakowie, ulica Batorego, L. 1!, lub **Naczelnik stacyi w Suchy.** 1427 3 3

Rymanów.
Wodę mineralną, sól leczniczą i ług bromo-jodowy
rozsyła
we Lwowie: apteka Jana Wewiórskiego, ul. Halicka, L. 5;
w Krakowie: apteka Konst. Wiszniewskiego, ul. Floryańska;
w Przemyślu: Skład wód mineralnych Rudolfa Weinreba;
w Kopeczyńcach: apteka Redera;
tudzież **Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie.** 1410 2 2

Zmiana lokalu.



Najtańsza sprzedaż, zamiana i wynajem
FORTEPIANÓW
JANA KORDECKIEGO
została przeniesioną
z ul. Grodzkiej, L. 33, na ul. Grodzką, L. 32, I piętro.
Zakład został powiększony i poleca Szanownej P. T. Publiczności zawsze świeży wybór używanych i nowych instrumentów z pierwszorzędnych fabryk Schweighofera, Hofbauera, Pokornego i wielu innych, które po **najtańszych cenach sprzedaje.** 994 14 14
Przy odpowiedniej gwarancyi Zakład daje każdemu na raty.

Pozbyłem się piegów jedynie przy codziennem użyciu
Bergmana mydła z soku liliowego.
Na składzie po 45 cnt. w aptece „pod złotą głową" **Leona Rossera w Krakowie.** 617 15 0

OBRAZY ŚWIĘTYCH
oleodruki, sztychy i kolorowane litografie.
Obrazki małe do książek ozdobne koronkowe i w paczkach na setki w największym asortymencie i cenach bardzo umiarkowanych.
Pasyjki, kanony i kapliczki.
Książki do nabożeństwa oprawne w aksamit, skórę i płótno.
Druki kościelne i wszelkie artykuły religijne i dewocyjne.
Obrazy do ołtarzy i chorągwi
w każdej wielkości, w dobrem artystycznem wykonaniu i po bardzo umiarkowanej cenie dostarczamy w najkrótszym czasie 1423 2 0
KUTRZEBA & MURCZYŃSKI w Krakowie.

Główny skład Różańców, Medalików i t. p. towarów religijnych.

Karty do gry. — Wyroby tokarskie. — Szczotki i Grzebienie.

ANDRZEJ SCHULTZ
w Krakowie, Rynek, L. 32.
Skład towarów kolonialnych i norymbergskich
wielki wybór paciorków i korali szklannych.
Guzików, Jedwabiu, Nici, Bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu.
Przybory do robienia kwiatów.
Liście papierowe i batystowe, papiery kolorowe i bibułki w najlepszych gatunkach.
Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie.
Papiery i Płótno introligatorskie.
Wszelkie przybory piśmienne i rysunkowe.
Złoto do robót pozłotniczych. 1432 4 6
Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia.

Skład fabryczny kołków do obuwia, narzędzi i potrzeb szewskich.

Handel założony 1774 roku.

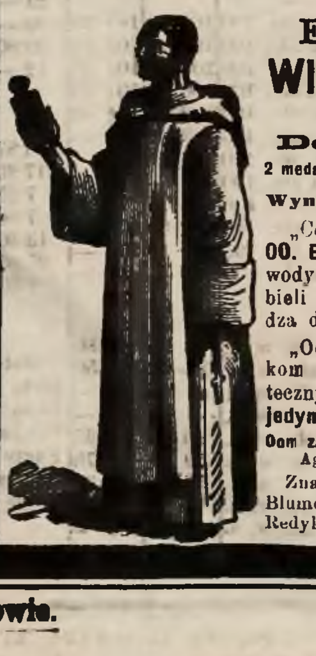
KOWANOWKO pod OBORNIKAMI
w W. Ks. Poznańskiem
Dra Karczewskiego Zakład leczniczy
dla umysłowo chorych i nerwowych
przyjmuje pacyentów **płci obojga**, oddając im na usługi staranną, troskliwą, doświadczoną pomoc lekarską, pomieszczenie wygodne, eleganckie, stół wyśmienity, możność pożycia rodzinnego, wreszcie najrozmaitsze sposoby zajęcia ich odpowiedniego i uprzyjemnienia im pobytu w Zakładzie.
Na żądanie wysyła się prospekta. 757 12 12
Dr. Karczewski. *Dr. Winklewski.*

WIELKI SKŁAD
DAWIDA BUCHNERA
w Krakowie, Stradom, Nr. 23,
poleca swój bogato zaopatrzony skład towarów bławatnych, materyj jedwabnych czarnych i kolorowych, aksamitów lyońskich, kaszmirów czarnych zagranicznych, dywanów angielskich, koców sławuckich, płócien rumburskich, oraz **najnowszych materyj kretonowych i zefirowych na suknie damskie** i sprzedaje takowe
po cenach fabrycznych częściowo i hurtownie.
Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności nadmieniam, że próbki posyłam na żądanie opłatnie i darmo.
Zostaję z szacunkiem
1182 13 20 *Dawid Buchner.*

JAWORZE na Szląsku austryackim (Ernsdorf). **Zakład hydropatyczny i żętyczny.** Uzdrowisko klimatyczne. Kuracya elektryczn., mięsieniem, mlekiem. **Sezon od 1 maja do 30 września.** Lekarz: *Dr. Edm. Kowalski.* — Poczta, telegraf, stacya kolei żelaznej.
Wyjaśnienia i broszury przesyła **Inspekcya Zakładu.** 641 7 10

Hotel, Pensyonat i Zakład leczniczy
HELENENTHAL
w Baden koło Wiednia.
Wspaniałe położenie, nadzwyczaj przyjemne spacery w pobliżu, z wszelkim komfortem, 150 pokoi i salonów, salony konwersacyjne, bawialnie i czytelnie, Table d'hôte, Restaurant à la carte. — Pokój od **1 złr. 50 centów,** z wiktem i obsługą od **5 złr. i wyżej.** 1207 11 12
Zakład wodoleczniczy Dra Podzahradsky'ego.
Prospektów i informacyj udziela właściciel
C. Sacher.

Nie ma bólu zębów
kto używa



Elixiru, Pudru i Pasty do zębów
WIELEBNYCH OO. BENEDYKTYNÓW
Opactwa w SOULAC (Gironde)
Dom MAGUELONNE, Przeor,
2 medale złote: w Brukseli 1880 r. i w Londynie 1884 r., najwyższe nagrody.
Wynaleziony w roku 1373 Przez Piotra Boursaud.
„Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do zębów OO. Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie zębów**, które bieli i wzmacnia, jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie. 712 13 0
„Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat **najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszel. cierpieniom zębów.**"



Dom założony w 1807 **SEGUIN** 8, ulica Huguerie, 8, Bordeaux.
Agent główny
Znajduje się we Lwowie w apt. pp. Mikolascha, Wewiórkowskiego, Blumenfelda i w składzie perfum J. Jahla; w Krakowie w apt. pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego.

MAGAZYN
AU BON MARCHÉ
FILIPA EILE
w Krakowie, ulica Grodzka, L. 6,
ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności
POWIĘKSZONY MAGAZYN NOWOŚCI
zaopatrzony
w albumy pluszowe i skórkowe we wszelkich rozmiarach i gatunkach, tudzież **wyroby z bronzu, majoliki, skóry, necessery, pugilaresy, pamiętniki, teczki,** jakoteż **mydła, perfumy angielskie i francuskie, biżuterye, laski, parasole, krawaty, bieliznę męską, rękawiczki, torby podróżne, piedy, wachlarze,** nadto **prawdziwe francuskie gilzy do papierosów firmy Cawley & Henry** i różne inne nowości 1250 10 10
po cenach nader umiarkowanych.

Wszech nauk lekarskich
Dr. FRANCISZEK HERNICH
b. sekundaryusz szpitala św. Łazarza w Krakowie, osiadł 1445 3 6
w Rudniku.

Poszukuje się na wieś osoby od 1 sierpnia lub 1 września do dwóch mniejszych panienek, posiadającej dobrze muzykę, język francuski, niemiecki, polski i teraźniejszą metodę uczenia. Zgłoszenia pod adr **Aurelia Serdowa** poste rest. **Tarnów.** 1442 3 4

Rodowita Paryżanka
nauczycielka, poszukuje zajęcia przy dorosłej pannie lub pani do towarzystwa podczas wakacyj. 1370 5 5
Adres w Admin. „N. Reformy".

Panienki
kształcące się w Krakowie, znajdą **umieszczenie od 1 września** b. r. pod przystępnemi warunkami.
1376 3 3 *M. Stehlikowa,* wdowa
Ulica Grodzka, 13, II piętro, od 10—1 i od 3—6

Dra Schwaigera
WYCIĄG ROSLINNY
leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa masturbacyi, jak polucye, osłabienia męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez
Dra Schwaigera w Wiedniu, VII., Laudong, 29. 767 23 26

Ogrodnik egzaminowany
kawaler, wykształcony praktycznie we wszystkich gałęziach ogrodnictwa, może się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje posady od 1 lipca, lub od 1 października b. r.
Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod adresem **M. K.** poste restante **Kraków.** 1495 2 2

Bulion
podwójnie mocny, znany w Galicyi z dobroci i stosunkowej taniości, lepszy pewnie od wszystkich fabrycznych wyrobów tego rodzaju, bo z własnego bydła, drobiu i zwierzyny wyrabiany, poleca **Zarząd dworu Łapszyn** poczta **Brzeżany (Galicya).**
Nr. 00. Z samej zwierzyny i drobiu **z truflami** 1 kilo **(dwa funty)** 7 złr. 50 cen
Nr. 1. Z samej zwierzyny i drobiu 1 kilo złr. 50 centów.
Nr. 2. Z cielęciny, drobiu, wołowiny 1 k 5 złr. 50 centów. 15 63 100

Willa parterowa
z placem frontowym pod budowę, przy ulicy Smoleńsk za Rudawą, jest z wolnej ręki **do sprzedania.**
Bliższej wiadomości udzieli Administracya „N. Reformy". 1469 2 6

2000 złr. kapitału
ktoby chciał umieścić na drugą hipotekę po Kasie Oszczędności na realności większej, położonej na przedmieściu Krakowa, raczy podać łaskawie swój adres do Admin „N. Reformy".

Ekspedytorka pocztowa
egzaminowana, rutynowana, poszukuje umieszczenia. Łaskawe zgłoszenia pod **A. S. 1500** do Admin. „N. Reformy".

Folwark
3/4 mili szosą od Krakowa, 30 morgów ornego dobrego gruntu, 2 morgi łąk i 1 morga ogrodu oparkanionego, budynki murowane, nowe, wraz z inwentarzem żywym i martwym, każdego czasu **do sprzedania.** 1371 4 4
Wiadomość w Admin. „N. Reformy".

Administracya
WAPIENNIKA
i kamieniołomów miejskich
w Podgórzu
sprzedaje
wapno skaliste i gaszone, kamień budowlany, brukowy i szuter.
Zamówienia przyjmuje:
Kasa miejska w Podgórzu,
Zarząd przy Wapienniku i
Filia ze składem, Kraków, Groble, 7.
23 46 50 *Dyrekcya.*

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Należy zawsze żądać wyraźnie:
Liebig'a
Company
EKSTRAKT MIĘSNY.
Wyciąg ten jest wtedy tylko prawdziwy, jeżeli obok wyrażony podpis: [signature]
na etykiecie każdego słoika w **niebieskiej** barwie się znajduje.

Liebiga Ekstrakt mięsny służy do natychmiastowego przyrządzenia doskonałego rosołu posilnego, jakoteż do poprawienia i zaprawienia smaku wszelkich rosołów, sosów, jarzyn i potraw mięsnych, i przysparza zarazem w gospodarstwie domowem przy należytém użyciu, nietylko **nadzwyczajną wygodę** lecz także **wielkie** zaoszczędzenie. — Wyciąg ten jest też niemniej znakomitym środkiem wzmacniającym dla wątłych i chorych osób.

Główny skład Towarzystwa Liebiga (Compagnie Liebig) dla Austryi-Węgier:
Karol Berck, c. k. austr. nadworny dostawca w Wiedniu, *I. Wollzeile 9.*
Do nabycia we wszystkich większych handlach towarów korzennych, łakoci i towarów aptekarskich, tudzież we wszystkich aptekach.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Pierwsza węgierska Fabryka
TRUMIEN METALOWYCH
egzystująca od lat 20 1428 3 3
poleca się P. T. Panom odbiorcom. Cenniki wraz z książką wzorów przesyła gratis. Zapytania i listy uprasza wprost do fabryki pod firmą
Metallsargfabrik Debreczin Ungarn.

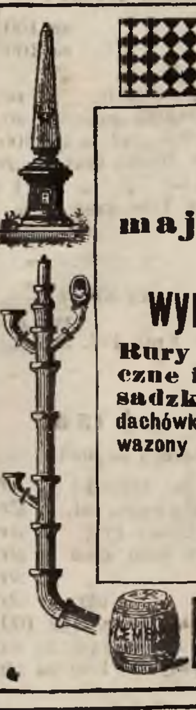
Amerykanina Richardsona
sławne gwiazdy Volapük
są to najnowsze, wyśmienicie, szybko działające
plasterki na nagniotki.
Cena pudełka 45 cent.
Skład w Krakowie w apt. L. Rosnera, w Tarnowie w aptece Adlera. 1348 3 8

MASŁO
doskonałe kuchenne po **4 złr., niesolone, deserowe po 4 złr. 50 ct. w 5-kil. paczkach** z opakowaniem i opłatnie rozsyła **Zarząd dóbr Nowe Sioło pod Stryjem.** 60 100 0

Tydzień w Paryżu 125 franków
wraz z mieszkaniem, stołem w Palais Royal na wystawie, aux grands bouillons, w Grand Hotelu, albo w Hotelu Continental, z wstępem na Wystawę, przejazdem barką, spacerami powozem dla zwidzenia pomników i osobliwości Paryża. Zgłaszać się: **à l'Agence des Excursions collectives, 25, Passage Saulnier, Paris,** która nadeszle prospekt szczegółowy. — Przewodnik towarzyszyć będzie podróżnym. 1320 4 6

Uczeń 1365 3 3
z VI klasą gimn., z dobrego domu, znajdzie natychmiast lub od 1 lipca miejsce **w aptece „pod Koroną" w Krakowie.**









ADOLF HOCHSTIM
majster kamieniarski w Krakowie
utrzymuje na składzie następujące
wyroby kamieniarskie i materyały budowlane
Rury steingutowe, Cement Portlandzki, **Wapno hydrauliczne i Kuffsteińskie, Gips** murarski, **Cegły i płyty szamotowe, Posadzki** cementowe, marmurowe, mozaikowe i steingutowe, **papę** dachową, **dachówki, dreny, żaluzye** żelazne (Rollbalken), **farby do fasad, piece kaflowe,** wazony terrakotowe **płyty i kominki** marmurowe, **kolumny i figury** salonowe i kościelne. Wielki wybór
gotowych pomników
z piaskowca marmuru, granitu i syenitu. 665 26 30

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski